Nr. 55. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Kraków, czwartek 8 marca 1928. | Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 445C.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50o/o droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. DUKES, Następcy WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Wybory w Krakowie

Kraków, 6 marca.

Wynik wyborów niedzielnych jest tak rewelacyjny, świetne zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem jest tak doniosłem w skutkach, że na przemyślenie i omówienie tego wszystkiego potrzeba czasu. W jednym dniu i w jednym artykule nie można się z takiemi sprawami załatwić. Zresztą poza sumarycznemi tymczasowemi cyframi zdobytych względnie straconych przez stronnictwa mandatów, obraz wyników niedzielnej konskrypcji politycznej społeczeństwa jest jeszcze bardzo odległy od jasności i wykończenia. Nowe stosunki sił politycznych nie są jeszcze ustalone z dostateczną precyzją. Porównania dość ścisłe zysków i strat poszczególnych stronnictw nie są więc także możliwe. Także pod względem personalnym wygląd wybranego w niedzielę Sejmu nie da się jeszcze ostatecznie ustalić. A także i tu zaszły z pewnością zmiany bardzo znaczne i charakterystyczne. Dość wskazać na takie fakty jak upadek dra Liebermanna w jego starym okręgu wyborczym lub upadek marszałka byłego Sejmu Rataja w Samborze.

Tem uważniej można się już teraz przyjrzeć wynikom wyborów w okręgu dla nas najbliższym, mianowicie **w mieście Krakowie.** Wynik ten zaś graniczy **z sensacją** i to — potrzeba to powiedzieć odrazu — **bardzo radosną. Stary Kraków zdał egzamin polityczny „summa cum laude“.** Pod względem wyrobienia politycznego przewyższył wszystkie miasta w Polsce. Wykazał **zdolność wysokiej samowiedzy politycznej przy równoczesnej wierności dla umiłowanych ideałów.** W tych wyborach dwa z nich prowadziły zastępy wyborców krakowskich do urn — **ideał demokracji i praworządności i ideał Legjonów i Piłsudskiego.** Kolebka Legjonów, długoletnia siedziba i pole najbliższego i najbardziej bezpośredniego działania Józefa Piłsudskiego — Kraków pozostał wiernym swoim wierzeniom i umiłowaniom. Gdy zaapelowano do niego w imię Piłsudskiego, stanął znowu i poszedł ławą.

Kto stojąc przy stołach wyborczych w komisjach obwodowych miał sposobność patrzeć na te cisnące się z kartkami w ręku tłumy starych i młodych, kobiet i mężczyzn, kto mógł podziwiać cierpliwość, z jaką wyborcy stali nieraz w ścisku i zaduchu, cierpliwie oczekując swojej kolei, jakkolwiek nie była to kolej na otrzymanie jakiegokolwiek dobra materjalnego lecz tylko na wykonanie swego najwyższego prawa obywatelskiego, ten musiał zrozumieć, że **idea demokracji i to tej szerokiej i najszerszej nie jest chimerą,** nie jest wymysłem doktrynerów zaślepionych, ale **rzeczywistością, żywą potrzebą szerokich mas,** integralną częścią składową ich wyobrażeń politycznych. **Demokracja żyje** umiłowaniem i wiarą mas, które nietknięte sceptycyzmem i rozczarowaniami jednostek widzą w niej **swój skarb obywatelski,** są gotowe za każdym razem z niego korzystać. Obawy, które jak zmora gniotły wszystkich zajmujących się organizacją wyborów, że masy okażą się obojętnemi zarówno dla samego aktu wyborczego, jak dla haseł wyborczych, okazały się płonnemi w takim stopniu, że aż zdumiewającemi. Bo **wiara w demokrację,** wiara w magiczną skuteczność tej broni, jaką jest **kartka wyborcza,** nie tylko nie okazała się zachwianą wskutek przykrych doświadczeń z poprzednim Sejmem i pod wpływem narzekań na parlamentaryzm i demokrację, które w pewnych obozach polityczno-dziennikarskich weszły już w stały jakgdyby zwyczaj, lecz przeciwnie **wzrosła jeszcze bardzo znacznie.** Masy tłumniej i liczniej pośpieszyły do urn wyborczych niż przy obu poprzednich wyborach. Zdrowym swoim instynktem odczuły one lepiej, niż zrozumiał to niejeden statysta, że gdy poprzedni Sejm okazał się nieodpowiednim i złym, to jest na to rada równie prosta i niezawodna — **wybranie lepszego.** I potrzeba przyznać, że w swoim zakresie masy te zrobiły wszystko, co od nich zależało, aby powołać Sejm lepszy od poprzedniego. Gdyby się więc miało kiedy okazać, że prowadzeni robią szybsze postępy niż przywódcy, że więcej od nich wiedzą i lepiej znają właściwe drogi, to tem gorzej dla przywódców.

Blok Bezpartyjny szedł pod hasłem **pracy pozytywnej dla państwa,** pod hasłem **umiarkowania wszechstronnego.** Nie rzucał obietnic, nie czarował słuchaczy mirażami przepięknej przyszłości już na najbliższego pierwszego. Jednem słowem Blok nie posługiwał się żadnym z tradycyjnych środków wprawiania mas w chwilową egzaltację, budzenia w nich jakiegokolwiek fanatyzmu religijnego, narodowego czy klasowego. **I... i zwyciężył,** w dodatku **świetnie zwyciężył.** Okazało się więc dowodnie, że fałszem jest, jakoby demagogja płynęła niejako z potrzeby duchowej samego demosu, jakoby masy nie rozumiały słów spokojnych, umiarkowanych i rozumnych lecz reagowały tylko na wrzaski namiętności takich czy innych. Masy rozumieją — jak się okazuje — doskonale także i to, co się do nich mówi spokojnie i na rozum, byleby czuły, że za tem, co się do nich mówi, stoi **dostatecznie silny autorytet moralny** bezinteresowności osobistej i uczciwości intencji. W tym wypadku zadanie takiego autorytetu spełniło hasło współpracy z rządem **marszałka Piłsudskiego.** Znowu trafnym swoim instynktem wiedzione masy te widzą w Piłsudskim najwyższego przedstawiciela bezinteresowności i uczciwości intencyj w służbie publicznej. Kto więc przy nim stanął, kto do współpracy z nim właśnie wezwał, ten stawał się w oczach mas uczestnikiem tych dóbr moralnych, tego kwalifikowały one słusznie do posłowania, do zastępowania interesów ich w miastach.

Przeciw czołowemu kandydatowi listy Nr. 1 przeciwnicy jej nie zaniedbali wysunąć wszystkich zarzutów i wszystkich argumentów, jakie mogli tylko pozbierać. I tak się zapalili do tej szlachetnej i rozumnej pracy, że zapomnieli przez cały czas kampanji wyborczej powiedzieć wyborcom, czem to wyjątkowem, jakiemi zdolnościami i zasługami odznaczają się ich właśni kandydaci... Więc Krzyżanowski należał do sekty najbardziej niebezpiecznej — kościoła t. zw. „narodowego“, bo do spółki z Hodurem kupił dom pod kościół dla tej sekty, więc Krzyżanowski jest wrogiem robotników i urzędników, bo przemawiał za oszczędnością w wydatkach, bo rzekomo sprzeciwiał się słusznym podwyżkom płac. Apelowano zatem równocześnie do wierzeń religijnych najszerszych sfer i do uczuć, które rodzi ubóstwo i niedostatek, więc zdawałoby się

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

5

Przyczem twarz swoją ukryła w obie dłonie. Zaległo między nami ciężkie milczenie. Zauważyłem w tej chwili, że panna Adelaida nas opuściła... byliśmy sami... Irena milczała dalej, ja zaś podniósłszy się z trudem, zbliżyłem się do klawikordu i grać począłem, nucąc zcicha smutną pieśń, tak smutną, jak były dusze nasze w tej chwili. Oczy Ireny napełniły się łzami.

Chwilę potem klęczałem u jej stóp. Nachyliła się ku mnie i usta nasze spotkały się w długim, gorącym pocałunku... Powstała wreszcie, i zwolna odchodząc, rzekła swym miękkim, cichym głosem:

— Andrzeju, twój wuj wydaje mi się człowiekiem zacnym i jakby opiekunem tego domu; proś go, by Boga błagał o odsunięcie od nas wszelkiego złego!

W tej chwili wróciła panna Adelaida. Byłem zbyt wzruszony, by jej odpowiedzieć. Podała mi rękę z cichym szeptem:

— Żegnaj mi Andrzeju, długo pamiętać będę dzisiejszy wieczór.

Wróciwszy do mego wuja, zastałem go śpiącym. Rozpacz rozpierała mi serce, a duszę wypełniała miłość dla Ireny, miłość i ból beznadziejny... Jęknąłem głośno — wuj mój zbudził się nagle:

— Czy oszalałeś, — rzekł gwałtownie, — idź spać natychmiast!

Twardy ten rozkaz przywrócił mnie brutalnie do rzeczywistości, udałem się do mego pokoju, lecz w kilka chwil później usłyszałem szybkie otwieranie i zamykanie drzwi, oraz kroki w przyległej galerji... I silne pukanie do naszych drzwi.

— Kto tam? — zawołałem.

— Panie sędzio, — usłyszałem głos starego Franza, wzywający mego wuja. — Panie sędzio, proszę prędko, prędko...

— Czy się pali, czy co?! — zakrzyknąłem. Ale na te słowa „pali się!“ wuj mój zerwał się gwałtownie i pobiegł sam drzwi otworzyć.

— Panie, — rzekł Franz. — Pan baron prosi pana o natychmiastowe przybycie, pani baronowa ciężko zachorowała!

Stary sługa był śmiertelnie blady. Zapaliliśmy światło, gdy w tejże chwili usłyszeliśmy głos barona; wzywał mego wuja.

Byłem też ubrany i gotów do wyjścia.

— Zostań, — rzekł mi wuj surowo, — kto cię prosił, byś szedł za mną...

— Chcę ją raz jeszcze zobaczyć, później mogę umrzeć — odparłem głuchym głosem, lecz wuj zatrzasnął mi drzwi przed nosem i usłyszałem chrzęst klucza obracanego w zamku.

Ogarnęła mnie wściekłość, chciałem rozbić drzwi, ale opamiętałem się wkrótce, że podobna awantura na nic się nie zda i zrezygnowany oczekiwałem powrotu mego wuja.

Zdaleka słyszałem jego ożywioną rozmowę z baronem, ale słów nie mogłem rozróżnić, zdawało mi się, iż usłyszałem moje imię — niepokój mój z każdą chwilą wzrastał. — Wreszcie oddalili się, a po chwili wuj mój wrócił.

— Żyje, czy umarła? — spytałem zdławionym głosem — chcę iść do niej, a jeśli mnie wuj będzie wstrzymywał, to sobie w łeb palnę w jego oczach...

Wuj spojrzał na mnie lodowatym wzrokiem.

— Nie boję się twych pogróżek, — odparł chłodno, — ale powiedz mi lepiej, czego szukałeś u żony barona? Jakim prawem mąciłeś jej spokój, narażając ją i siebie na śmieszność, jeśli nie na nieszczęście?!

Stałem przed nim w milczeniu, znękany i tak nieszczęśliwy, iż ulitował się nademną.

— Uspokój się — rzekł łagodniej — ta cała choroba baronowej, to był jakiś zły sen poprostu, jakiś kryzys nerwowy, który przeraził p. Adelaidę, bojącą się jak wiesz własnego cienia, ale baron je przypisuje działaniu twej muzyki... — Poczem dodał zapalając swą fajkę: — A teraz raz jeszcze ci powtarzam: Strzeż się, strzeż się!

Na niebie przewalały się czarne chmury, noc jeszcze była głęboka, ale zdala od wsi dochodziło już pianie kogutów.

Nazajutrz rano wybrałem się po cichu do p. Adelaidy, by się dowiedzieć o stanie zdrowia Ireny. Lecz w progu przywitał mnie sam baron.

Wzrok jego wyniosły i chłodny zmierzył mnie od stóp do głowy...

— Co pan przychodzi tutaj szukać? — spytał zdławionym głosem.

— Przychodzę, — odparłem, siląc się na spokój, — w imieniu mego wuja, by się zapytać o zdrowie pani baronowej.

— Ma się dobrze, — odparł baron chłodno, — zwykłe to były u niej ataki nerwowe, które zresztą minęły. W tej chwili odpoczywa, ale na obiad zejdzie, proszę to oznajmić wujowi, a teraz żegnam pana.

Widoczny niepokój, jak i zniecierpliwienie przebijały przez ton jego mowy, a lodowaty wzrok zdawał się przeszywać mnie do głębi... gdy nagle zwracając się ku mnie, rzekł szorstko:

— Muszę się z tobą rozmówić, młody człowieku.

Mimowoli serce poczęło bić mi żywiej, ale odparłem spokojnie:

— Służę panu, baronie.

W milczeniu szedłem za nim przez długie korytarze, aż doszliśmy wreszcie do jego pokoju. Zamknąwszy starannie drzwi za sobą, stanął przedemną z rękoma skrzyżowanemi na piersiach i patrząc mi prosto w oczy, powtórzył dobitnie:

— Muszę rozmówić się z tobą, młodzieńcze.

Skłoniłem się w milczeniu. Wtedy zbliżył się nagle do mnie i położył obie ręce na moich ramionach:

— Andrzeju, — rzekł łagodniej — postępowanie moje zapewne wydaje ci się dziwnem, lecz jestem jeszcze cały wzburzony przejściem ubiegłej nocy.. Kryzys nerwowy, któremu uległa chwilowo moja żona, nie jest niczem nadzwyczajnem, ale niezwykłem jest to, co się dzieje w tym zamku! Jakiś duch zły prześladuje mnie, ilekroć tu jestem, i wtedy w czarnych kolorach wszystko widzę... Oto po raz pierwszy żona moja tutaj zachorowała, a wina spada na ciebie, Andrzeju...

(Ciąg dalszy nastąpi).

do dwóch najsilniejszych instancyj, dzierżących rząd dusz zarówno maluczkich jak średnich i całkiem wielkich. I to wszystko **bezskutecznie** i to w jakim stopniu bezskutecznie! Masy nie usłuchały tych apelów do ich uczuć religijnych i do ich niedostatku gospodarczego, lecz poszły za tymi, którzy dawali im maximum gwarancji bezinteresowności osobistej i uczciwości intencji, reprezentowanych w oczach mas przez Józefa Piłsudskiego, nie przez kogo innego ale właśnie przez niego.

Mówi się dużo o nacisku rządu i władz. Prawdy w tem mówieniu jest tylko tyle, że rząd przy tych wyborach **nie wstydził się być rządem,** ujawniać swoją wolę i swoje życzenia i używać swoich środków dla realizacji tych życzeń. Ale od tego, co zawsze i wszędzie robią podczas wyborów rządy, zasługujące wogóle na to miano, do nacisku, do gwałtu wywieranego na masy jest jeszcze dalej niż do bezczynności rządu do pełnego jego i jawnego zainteresowania się wyborami i ich wynikiem. Nie tylko rzekomego teroru lecz nawet jakiegokolwiek nacisku na wyborców w Krakowie nie było. Nie widział śladu jego żaden z członków siedmdziesięciu komisyj obwodowych razem z całym zastępem ich mężów zaufania, którzy w imieniu swych partyj pilnie i bacznie czuwali nad przebiegiem akcji wyborczej. Zresztą jakiż to na prawdę może być nacisk na tajnie głosujących sto tysięcy ludzi różnego stanu, różnej płci, wieku i wyobrażeń oprócz nacisku **jedynie moralnego wielkich idei i wielkiego imienia** człowieka, który je reprezentuje. Jeżeli do urn szły biedne służące, różni mali ludzie, których z ich małości nie można „zdegradować", z otwartemi kartkami „na jedynkę", to nie był to wynik nacisku, tem mniej jakiegokolwiek „teroru", lecz raczej wyraz tego tak głębokiego przekonania głosującego o trafności jego wyboru, że przestawał on rozumieć potrzebę ukrywania się z tem przekonaniem pod osłoną ustawowej tajności.

Tak więc głos Krakowa, który w niedzielę zabrzmiał tak donośnie i czysto, był **głosem wolnym,** płynącym z przekonania całkiem swobodnego i tem silniejszego. Jeżeli w porównaniu z poprzedniemi wyborami koło odwróciło się o sto ośmdziesiąt stopni, to jedynie i wyłącznie dlatego, że najszersze masy zrozumiały bezwartościowość polityczną haseł, któremi jej tamtym razem uwiedziono, i po prostu przestały ich słuchać. Zmobilizowanie religji i wierzeń religijnych okazało się całkowicie bezskutecznem. Jak było do przewidzenia, taktyka posługiwania się religją i klerem dla celów polityczno-partyjnych zawiodła na sto procent, a samym instytucjom religijnym pożytku z pewnością nie przyniosła. Niechaj to będzie nauczką dla tych, którzy zbyt często wbrew swemu stanowisku i godności okazują zbytnią skwapliwość do naruszania zasady „ne misceantur sacra profanis". Jeżeli taki rezultat metody nadużywania religji dla celów politycznych oduczy interesowanych na przyszłość od tego brzydkiego i szkodliwego zwyczaju, to będzie to jeszcze jedna i to z pewnością nie mała korzyść z wyniku niedzielnych wyborów.

Najważniejszą jednak jest i pozostanie to, że w tych wyborach ludność Krakowa okazała się **stojącą na wyżynie politycznego wyrobienia i dojrzałości,** że zdolność jej rozróżniania między złem a dobrem okazała się dostateczną, że ludność ta potrafiła zrobić **właściwy użytek z praw, jakie jej daje demokracja reprezentacyjna,** umacniając tem samem i utrwalając tę wielką zdobycz nowych czasów.

Niech żyje stary Kraków, który raz jeszcze dowiódł, że praca dla niego i wśród niego nie jest trudem daremnym i straconym!

——o§o——

Opinja publiczna Warszawy o wyniku wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. Wtorkowa **prasa warszawska poranna omawia szczegółowo przebieg i rezultat wyborów.**

Między innymi **„Kurjer Poranny"** podkreśla, że **wielki triumf jedynki dowodzi** przedewszystkiem **druzgocącej klęski obozu najbardziej rozpanoszonej dotychczas demagogji partyjno-politycznej,** spekulującej na łatwych do podniecenia instynktach ciemnoty i kołtunerji. Widocznem jest, że wielką rolę odegrał **podświadomy instynkt mas** przy wyborach, wzdrygających się wobec niemoralnych sojuszy partyjnych, narzucanych przez prowodyrów, liczących na łatwowierność wyborców. „Kurjer Poranny" zaznacza, że zwycięstwo wodza narodu i narodowego instynktu znakomicie **przyczyni się do wielkiego i wszechstronnego powodzenia w dziele konsolidacji państwa i społeczeństwa, wbrew partjom i ponad partjami.**

„Głos Prawdy", omawiając wybory, w artykule wstępnym pisze: **N. D. przegrała, ponieważ jej leaderzy** nie zorjentowali się, że **proces odradzania roztapia w psychice obywateli, wyrosłych w niewoli, lodowe góry negatywnego stosunku do państwa,** uczy konieczności **pozytywnego** stanięcia pod jego sztandarem. Drugim rezultatem wyborów jest pokrzepiająca **klęska irredenty narodowościowej, trzymającej** do niedawna **pod terorem ziemie wschodnie** Rzeczypospolitej, a też **wyładowującej się w nieprzytomnych wybuchach nacjonalistów żydowskich w centralnych okręgach państwa.** Dalej „Głos Prawdy" pisze: W wyborach tych **ujawniony został** w sposób najbardziej istotny **trwały sens przewrotu majowego** na najtrudniejszym pospołecznym gruncie.

„Gazeta Poranna (dawniej „Dwa Grosze") **p. Sadzewicza** nadmienia na wstępie **o klęsce poniesionej przez dawny chrześcijański Związek jedności narodowej** (ósemka), który obecnie, i to **wraz z Piastem, stracił przeszło 160 mandatów.** „Gazeta Poranna" zaznacza, że dla takiego rezultatu **nie warto było doprawdy angażować sztandaru katolicyzmu w walce politycznej** i episkopat polski z pewnością nie jest wdzięczny tym, którzy do tego zaangażowania się doprowadzili. **Zwycięstwo listy Nr. 1 nastąpiło w znacznej mierze dzięki powadze imienia marszałka Piłsudskiego.** Poza tem czynnikiem, który wkładał wyborcom do rąk jedynkę, była **obawa przed powrotem do tego, co było:** do ciągłych, lada kaprysem podyktowanych zmian rządu, **do słabości i poniewierania władzy państwowej, do szacherek i przetargów partyjnych.** Ludność Rzeczypospolitej **pragnie spokoju, ładu, silnej władzy państwowej,** dalszej **stabilizacji państwa.** Rezultat wyborów do Sejmu wkłada **obowiązek ciężkiego trudu państwowego na barki zwycięzców** z pod znaku jedynki. Pozatem winien on się stać punktem **rewizji dotychczasowych metod i taktyki obozu narodowego, któremu fatalne błędy przywódców zgotowały tak straszną klęskę.**

Natomiast **„Gazeta Warszawska"** z całym spokojem podkreśla, że Blok Współpracy z Rządem nie może sobie rościć pretensyj (?) do zwycięstwa w sensie parlamentarnym, nietylko bowiem nie będzie miał większości w Sejmie, **lecz niewiadomo nawet, czy zdoła wraz z jakąś inną grupą utworzyć większość.** „Gazeta Warszawska" uważa, że **jedynie jeden obóz wyszedł zwycięsko z wyborów,** a mianowicie **radykalno-społeczny i polityczny.** Obóz ten posiadać będzie **w nowym Sejmie około 100 mandatów** a przy poparciu komunistów i mniejszości narodowych, oraz drobniejszych grup radykalnych, może utworzyć większość, zwłaszcza, że wśród wybrańców Bloku Współpracy z Rządem znajduje się znaczna ilość również zdecydowanych radykałów. „Gazeta Warszawska" podkreśla, że na fakt ten należy zwrócić baczną uwagę.

W „Warszawiance" prof. Stanisław Stroński **widzi klęskę list prawicy** w niezastosowaniu się do wskazówek listu pasterskiego przez społeczeństwo **i stworzeniu kilku list,** zamiast jednej jedynej listy katolickiej prawicy i ośrodka. Stworzenie bowiem takiej listy uchroniłoby prawicę od wielu strat.

W „Robotniku" p. Mieczysław **Niedziałkowski** twierdzi, że w rezultacie wyborów niedzielnych **są dwie ciemne plamy,** które trzeba ocenić uczciwie, po męsku, bez demagogji i bez fałszywego wstydu. Plamami temi są **porażka PPS w Warszawie i niepowodzenie w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Odpowiedź na nie może być tylko jedna: wzmożona praca i wzmożona walka. Polska partja socjalistyczna musi pozostać **na stanowisku obrony demokracji parlamentarnej,** na stanowisku **bezwzględnie zdecydowanem opozycji przeciwko obecnemu systemowi rządzenia,** na stanowisku wreszcie walki bez pardonu o prawa i zdobycze społeczne Polski pracującej. P. Mieczysław Niedziałkowski widzi przed sobą **dwa fronty:** front **reakcji i front komunizmu** i uważa, że Polska Partja socjalistyczna **powinna prowadzić bój na tych dwóch frontach** ze szczególnem zwróceniem uwagi na dwa najsłabsze odcinki chwilowo — **Warszawę i Będzin.**

Druzgocące pytania pod adresem Z. L. N.

List otwarty wdowy po założycielu N. D. ś. p. Janie Popławskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. **P. Janowa Popławska, wdowa po jednym z założycieli stronnictwa narodowo-demokratycznego** zamieszcza w dzisiejszym **„Kurjerze Porannym" list,** pisany z Lublina i pozostający w związku z wyborami. W liście tym p. Popławska **zapytuje się wszystkich członków dawnego stronnictwa narodowo-demokratycznego czy są spadkobiercami ideałów śp. Jana Popławskiego, które nazwisko czyste wywieszaja na swoich sztandarach,** jeżeli zaś są, to w takim razie podawszy sobie ręce, **zwartym szeregiem ramię przy ramieniu powinni stanąć przy tym wielkim patrjocie, czystym jak łza człowieku, Józefie Piłsudskim,** ażeby wszystkiemi siłami **dopomóc mu w budowaniu silnej Polski,** a w chwilach ludzkiej słabości **życzliwie go podtrzymywać.**

Autorka **rzuca pod adresem Z. L. N. druzgocące pytanie: „Coście zrobili ze sztandarem waszego wodza,** który był też i waszym sztandarem, a godłem jego było „wszystko poświęcić dla Polski". **Was nigdzie niema, więc zapytuję gdzie jesteście?** Jestem już słaba i nie mogę dopomóc Ci w pracy czcigodny Marszałku, lecz **duchem stoję przy Tobie i za Twoją Chrystusową zdolność przebaczania** i trwania w głębokim hołdzie czci pochylam przed Tobą swoją białą głowę. **Janowa Popławska.**

——o§o——

Ostateczny wynik wyborów

przyniósł wielkie zwycięstwo blokowi Marszałka Piłsudskiego.

Lista Nr. 1 zdobyła największą ilość mandatów.

Warszawa, 5 marca. (*PAT*) **Prowizoryczne wyniki ostateczne ze wszystkich okręgów:**

Lista Nr. 1 BBWR — 104 mandaty.
Nr. 2 PPS — 51 mandatów.

Nr. 3 PSL Wyzwolenie — 30 mandatów.
Nr. 7 Nar. Partja rob. — 8 mandatów.
Nr. 8 Ukr. rob. „Selrob" prawica — 5 mandatów.

Nr. 10 Str. Chłopskie — 21 mandatów.
Nr. 12 Chł. Str. Radykalne — 1 mandat.
Nr. 13 Jedność robotniczo-chłopska (komuniści) — 5 mandatów.
Nr. 14 Związek Chłopski 3 mandaty.
Nr. 17 Zjedn. nar.-żyd. Małopolski — 6 mandatów.

Lista Nr. 18 Blok mniejszości narodowych w Polsce — 46 mandatów.
Nr. 19 „Selrob" lewica — 4 mandaty.
Nr. 20 lista ruska — 1 mandat.
Nr. 21 Narodowo-państwowy blok pracy — 5 mandatów.
Nr. 22 Blok wyborczy ukr.-socjal. włośc. partji rob. — 9 mandatów.
Nr. 24 katolicko narodowe — 30 mandatów.
Nr. 25 Polski blok katol. PSL Piast i Ch. D. 28 mandatów.
Lista Nr. 26 ukr. partja pracy — 1 mandat.
Nr. 20 katol. unja ziem zach. — 2 mandaty.
Różne lokalne listy otrzymały 12 mandatów.

Szczegółowe wyniki wyborów w woj. krakowskiem.

Okręg 41 Kraków-miasto: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty, P. P. S. (Nr. 2) — 1 mandat, sjoniści (Nr. 17) — 1 mandat.

Okręg 42: Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów: B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty, P. P. S. (Nr. 2) — 4, Stron. Chłopskie (Nr. 10) — 1, Polski Blok Katolicki (Nr. 25) 1 mandat.

Kraków. (*PAT*) Dotychczasowe wyniki wyborów w okręgach województwa krakowskiego przedstawiają się następująco: **Okręg nr. 42** (Kraków — powiat): Lista nr. 1 — 38 661 głosów — 2 mandaty, nr. 2 — 74.851 — 4 mandaty, nr 3 — 14.556, bez mandatu, nr. 4 — 397, bez mandatu, nr. 7 — 3456, bez mandatu, nr 10 — 26.412 — 1 mandat, nr. 14 — 12.909, bez mandatu, nr. 17 — 10.533, bez mandatu, nr. 24 — 11.183, bez mandatu, nr. 25 — 20 721 — 1 mandat, nr. 37 — 196, bez mandatu.

Okręg 43, powiaty: **Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa:** B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty, P. P. S. (Nr. 2) — 2, Wyzwolenie — 1, Polski Blok Katolicki (Nr. 25) —1, Katolicka Unja Ziem Zachodnich (Nr. 30) — 1 mandat.

Okręg 44, powiaty: **Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka:** B. B. W. R. (Nr. 1) — 3 mandaty, P. P. S. (Nr. 2) — 1, Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 2, Katolicka Unja Ziem Zachodnich (Nr. 30) bez mandatu.

Okręg 45, powiaty: **Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów i Gorlice:** B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty. P. P. S. (Nr. 2) — 1, Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 3, Katolicka Unja Ziem Zachodnich (Nr. 30) — 1 mandat.

Okręg 46, powiaty: **Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce i Strzyżów:** B. B. W. R. (Nr. 1) — 2 mandaty, Grupa Stapińskiego (Nr. 14) — 2, Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 2 mandaty.

A zatem ogółem w województwie krakowskim rozdział mandatów przedstawia się następująco:

Nr. 1 Bezp. Blok Wsp. z Rząd.	12 mandatów
Nr. 2 P. P. S.	9 mandatów
Nr. 3 Wyzwolenie	1 mandat
Nr. 10 Stronnictwo Chłopskie	1 mandat
Nr. 14 Stapiński	1 mandat
Nr. 17 Sjoniści	1 mandat
Nr. 25 Ch. D. - Piast	9 mandatów
Nr. 30 Katol. Unja Ziem Zach.	3 mandaty.

Wadowice — Żywiec — N. Targ.

Okręg nr. 43: Nr. 1 — 41.275 — 2 mandaty, nr. 2 — 43 575 — 2 mandaty, nr. 3 — 25.670 — 1 mandat, nr. 14 — 8856, bez mandatu, nr. 17 — 2753, bez mandatu, nr. 24 — 11.056, bez mandatu, nr. 25 — 20.998 — 1 mandat, nr. 30 — 20.265 — 1 mandat, nr 36 — 527, bez mandatu, nr. 37 — 160, bez mandatu, nr. 38 — 787, bez mandatu, nr. 39 — 915, bez mandatu, nr 10 — 4275, bez mandatu.

Tarnów.

Okręg nr. 45 (Tarnów): Nr. 1 — 38.146 — 2 mandaty, nr 2 — 19.123 — 1 mandat, nr. 3 — 187, bez mandatu, nr. 5 — 267, bez mandatu, nr. 10 — 2909, bez mandatu, nr. 14 — 16.644, bez mandatu, nr. 17 — 3794, bez mandatu, nr. 20 — 11.905, bez mandatu. nr. 25 — 62.090 — 3 mandaty. nr. 30 — 36.146 1 mandat, nr. 33 — 576, bez mandatu, nr. 36 — 515, bez mandatu.

Nowy Sącz.

Wyniki wyborów z okręgu Nr. **44 (Nowy Sącz).** Nr. 1 — 33.053, 2 mandaty. Nr. 2 — 30.274, 1 mandat. Nr. 3 — 573. Nr. 5 — 645. Nr. 10 — 4.097. Nr. 14 — 2.436. Nr. 17 — 1.342. Nr. 20 — 170. Nr. 24 — 1.230. Nr. 25 — 35.796, 2 mandaty. Nr. 30 — 17.509, bez mandatu. Nr 37 — 103. Nr 38 — 7.057. Nr 39 — 9.

Jasło — Ropczyce.

Okręg nr. 46: Nr. 1 — 32.875 — 2 mandaty, nr. 2 — 14.336, bez mandatu, nr. 3 — 3126 bez mandatu, nr. 10 — 4057, bez mandatu, nr. 12 — 1060, bez mandatu, nr. 14 — 43.986 2 mandaty, nr. 17 — 8672, bez mandatu, nr. 24 — 3749, bez mandatu, nr 25 — 38.615 — 2 mandaty, nr. 30 — 15.481, bez mandatu, nr. 33 — 1246, bez mandatu, nr 36 — 913, bez mandatu, nr. 38 — 4958, bez mandatu, nr. 35 — 163, bez mandatu.

W Rzeszowie.

Rzeszów, 5 marca. (*kam*) Wynik głosowania w okręgu **Nr. 47.** Lista Nr. 1 — **25.000 głosów — 1 mandat** (p. Kolanko), **lista Nr. 10** Stron. Chłop. 64.000 gł. — 4 mandaty (Pluta, Socha, Sobek i Opolski). **„Piast"** 22.900 gł. — **1 mandat** (Pieniążek), **lista Nr. 2** — 15.000 głosów — 1 mandat (Krwawicz).

Zwycięstwo żywiołu polskiego w Małopolsce Wsch.

Lwów, 6 marca (AW). Według **prowizorycznych obliczeń na terenie Małopolski Wschodniej** wynik wyborów przedstawia się jak następuje: **polskie listy** na terenie **od Sanu do Zbrucza otrzymaja 24 mandaty,** z tej liczby **jedynka uzyskała 20 mandatów.** związek **ZLN i Piast 2 mandaty, Stapińczycy 1 mandat, Str. Chłopskie** (Nr. 10) — **1 mandat. Socjaliści nie otrzymali żadnego mandatu.**

Żydzi otrzymają 6—7 mandatów. Ukraińcy otrzymają przypuszczalnie 27 mandatów, z tej liczby przypadnie **undowcom** (ukraińscy nacjonaliści) — **18 mandatów,** a komunizującemu **Selrobowi koło 9 mandatów.** Zważywszy, że rusini na przestrzeni Małopolski Wschodniej liczą przeszło 65 proc., powyższy wynik wyborów jest ogromnem **zwycięstwem elementu polskiego..**

Jak głosował Lwów.

Ostateczny wynik głosowania **we Lwowie przedstawia się następująco: Lista Nr. 1 — 24.708,** Nr. 2 — 13.014, Nr. 17 — 28.411, Nr. 24 — 13.824, Nr. 18 — 9.544, Nr. 4 — 2.208, Nr. 13 — 3.580, Nr. 33 — 786, Nr. 5 — 696, Nr. 36 — 106.

Klęska P. P. S. i Z. L. N. w Przemyślu.

Przemyśl, 5 marca. (D) **Lista Nr. 1 uzyskała 38 tys. głosów i 2 mandaty (J. Bojko,** prof. **Garlicki), lista Nr. 14 28.100 gł. — 1 mandat** (red. J. **Stapiński), lista Nr. 10 — 19.500 głosów — 1 mandat (J. Pawłowski), lista Nr. 18** (**Undo) 20.415 głosów — 1 mandat** (prof. **Zahajkiewicz), lista Nr. 22 (ukr. radykali) 20.915 głosów — 1 mandat.**

Dwóch dotychczasowych posłów z okręgu pp. **Lieberman** (PPS) i **Rymar** (ZLN) **przepadło.**

Marsz. Rataj padł w Samborze.

Lwów. (*AW*) Według dalszych obliczeń, od których nie zajdą większe odchylenia, jedynka zdobyła na terenie **Wschodniej Małopolski do 20 mandatów, Związek Ludowo-Narodowy 1 mandat,** Związek Chłopski Stapińczycy **1 mandat, Stronnictwo Chłopskie 1 mandat.**

W okręgu samborskim jedynka **zdobyła,** wedle ostatnich wieści, 3 mandaty, **Undo 2 mandaty,** Ukraińska Partja Robotnicza 1 mandat. Kandydujący w tym okręgu na połą-

czonych listach Z. L. N. i „Piasta", **marszałek Rataj, nie przeszedł.**

mandaty, Selrob — 1 mandat, lista Nr. 22 — 2 mandaty. Prawdopodobnie z tego okręgu przypadnie **jeszcze jeden mandat liście Nr. 1.**

W powiatach kostopolskim i łuckim kilka tysięcy głosów zostało straconych, bo rzucono je demonstracyjnie na unieważnione listy Wyzwolenia i P. P. S. Pewna ilość głosów komunistycznych padła w powiatach horochowskim i na stacji w Kiwercach.

W wyniku głosowania **na Wołyniu Polacy zdobyli 4,** względnie 5 mandatów, a umiarkowani i lojalni działacze samorządowi ruscy i żydowscy, umieszczeni na liście Nr. 1 również 4 mandaty. Dotąd na Wołyniu nie było **wogóle posłów polskich.** Frekwencja **bardzo duża,** bo na 700.000 uprawnionych, głosowało 500.000 głosów.

Na Wołyniu jedynka — 10 mandatów.

Równe, 5 marca. (Wf) **W województwie wołyńskiem** przedstawia się nast.:

Okręg 56, powiaty: **Kowel, Lubomla, Włodzimierz Wołyński i Horochów: Lista Nr. 1 zdobyła wszystkie pięć mandatów.**

Okręg 57, powiaty: **Łuck, Równe:** Lista Nr. 1 — 2 mandaty, lista Nr. 8 — 2 mandaty, lista Nr. 18 — 1 mandat, lista Nr. 22 — 1 mandat.

Okręg 58, powiaty **Krzemieniec, Dubno i Ostroróg:** Lista Nr. 1 — 76.412 głosów — 2

W b. Kongresówce.

W **województwie kieleckiem** ostateczny rozdział mandatów przedstawia się następująco:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (Nr. 1) — **9 mandatów.**

P. P. S. (Nr. 2) — **9 mandatów.**

Wyzwolenie Nr. 3) — **7 mandatów.**

Stronnictwo Chłopskie (Nr. 10) — **5 mandatów.**

Komuniści (Nr. 13) — **3 mandaty.**

Narodowa Demokracja (Nr. 24) — **2 mandaty.**

Ch.-D.—Piast (Nr. 25) — **1 mandat.**

Zaznaczyć należy, że **lista Nr. 25 (Ch.-D.—Piast) zdobyła jedyny** swój **mandat** w okręgu 17 (Częstochowa-Radomsko) dzięki **zblokowaniu się z Narodową Demokracją.**

Województwo łódzkie.

Okręg Nr. 13: Łódź-miasto: Nr. 2 P. P. S. otrzymała 3 mandaty (prezydent Ziemięcki, radny Kowalski i b. poseł Kronig, socjalista niem.), Nr. 1 — 1 mandat (min. Czechowicz). komuniści — 2 mandaty (Henryk Bittner i Paweł Rosiak), Nr. 18 Blok mniejszości nar. — 1 mandat (b. pos. Rosenblatt).

(*PAT*) **Okręg Nr. 14 — Łódź powiat: Nr. 1, 36.856 głosów,** Nr. 2 — 35.404, Nr. 3 — 42.356, Nr. 4 — 9.200, Nr. 5 — 1.118, Nr. 7 — 984, Nr. 10 — 25.299, Nr. 11 — 2.378, Nr. 13 10.354, Nr. 18 — 21.878, Nr. 24 — 20.257, Nr. 25 — 5.353, Nr. 33 — 6. 919, Nr. 36 — 46 gołsów. Mandaty: **Nr. 3 dwa mandaty. Listy Nr. 1 — 2, 10 i 18 po jednym mandacie.**

Okręg Nr. 15 Konin: Nr. 1 14.371, Nr. 2 50.775, Nr. 3 — 49.537, Nr. 4 — 1.995, Nr. 5 1.441, Nr. 70 — 13.395, Nr. 14 — 389, Nr. 18 19.209, Nr. 24 — 19.364, Nr 25 — 6.372, Nr. 33 — 4.035. Mandaty: **Nr. 2 i 3 po 2 mandaty, 18 i 24 po jednym mandacie.**

Województwo lubelskie.

Prawdopodobnie podział mandatów poselskich w województwie **lubelskiem** przedstawia się następująco:

Okręg 26 (Lublin, Lubartów, Chełm): Lista Nr. 1 — 1, Nr. 2 — 2, Nr. 3 — 2, Nr. 36 (P. P. S. lewica — 1.

Okręg (Siedlce, Sokołów, Węgrów): Lista Nr. 1 — 1, Nr. 3 — 1, Nr. 24 — 2.

Okręg 27 (Tomaszów, Biłgoraj, Zamość): Lista Nr. 2 — 2, Nr. 3 — 1, Nr. 10 — 2.

Okręg 24 (Puławy, Łuków, Garwolin): Lista Nr. 1 — 1, Nr. 2 — 1, Nr. 3 — 3, Nr. 10 — 1.

Okręg 28 (Biłgoraj, Janów, Konstantynów): Lista Nr. 1 — 1, Nr. 2 — 2, Nr. 3 — 1, Nr. 10 — 1.

Okręg 25 (Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów): Lista Nr. 1 — 1, Nr. 2 — 1, Nr. 24 — 1, Nr. 3 — 1.

W Poznańskiem i na Pomorzu.

Poznań, 5 marca. Ostateczne wyniki wyborów w mieście Poznań.

Nr. 2 — 5.357, Nr. 7 — 2.425, Nr. 11 (monarchiści) 698, Nr. 18 — 3.181, Nr. 21 (**Nar. państw. blok pracy** (lista rządowa) **26.216,** Nr. 24 (Endecy) **37.343,** Nr. 25 — 2.233, Nr. 30 (druga lista rządowa) — 6.658, Nr. 37 — 11.946 (grupa komunizująca).

Wobec tego mandatami w liczbie 4 podzieliły się listy **Nr. 24 i Nr. 21 po 2.**

Okręg Nr. 35 Poznań powiat: lista Nr. 7 — 1 mandat, **Nr. 21** — 1 mandat, **Nr. 24** — 1 mandat, **Nr. 25** — 1 mandat.

Bydgoszcz. Lista **Nr. 2** — 2 mandaty, Nr. **7** — 1 mandat, **Nr. 18** — 2 mandaty, **Nr. 24** — 1 mandat.

Wyniki głosowania w okręgu wyborczym **Toruń okręg:** nr. 2 — 1 mandat, nr. 7 — 1 mandat, nr. 18 — 1 mandat, nr. 24 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat.

Okręg 29 (Tczew). Lista Nr. 7 — 1 mandat (Chądzyński), Nr. 18 — 1 (Tytuliński, renegat), Nr. 24 — 2 mandaty (Kwiatkowski i Szturmowski), Nr. 25 — 1 mandat (Dąbrowski Stefan (b. starosta i obywatel ziemski pod Wejherowem).

Okręg Nr. 30. Lista Nr. 7 — 1 mandat (Reder), Nr. 18 — 1 mandat (pastor Barczewski), Nr. 24 — 1 mandat (Woiński), Nr. 25 — 1 mandat (Wiktor Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej").

Okręg 31. Lista Nr. 2 — 1 mandat (Nehring sekr. Związku zaw. robotniczego), Nr. 7 — 1 (Pawlak Wojciech, b. poseł), Nr. 18 — 1 (pastor Barczewski), Nr. 24 — 1 (Michalek Stefan, adwokat z Torunia), Nr. 25 — 1 (Rząsa Franciszek). Ogółem głosowało 80 proc. uprawnionych, w niektórych miejscowościach nawet i 90 proc.).

W okręgu wyborczym **Szamotuły.** lista Nr. 18 uzyskała 1 mandat, Nr 21 zdobyła 2 mandaty, lista Nr. 24 — 1 mandat i lista Nr. 25 — 1 mandat.

W okręgu 37 **Ostrów Wielkopolski,** lista Nr. 7 uzyskała 2 mandaty. Lista Nr. 24 — 1 mandat i lista Nr. 25 — 3 mandaty.

Triumf polskości Śląska.

11 mandatów polskich, 6 niemieckich. — Wielkie zwycięstwo listy Nr 1.

Katowice, 5 marca. (*H*). Rezultat głosowania do Sejmu we wszystkich trzech okręgach województwa śląskiego, przedstawia się następująco:

Okręg Nr. 38: Królewska Huta — Świętochłowice — Lubliniec — Tarnowskie Góry. Lista Nr. 1 — 50.790 głosów, Nr. 2 — 15.083, Nr. 18 (Niemcy) — **70.899, Nr. 36 — 9.296, Nr. 38** (Korfanty) — **33.035 głosów.**

Lista Nr. 1 zdobyła dwa mandaty, Nr. 18 dwa mandaty, Nr. 38 jeden mandat. Z listy Nr. 1 wybrani zostali p. burmistrz **Grzesik** i sekretarz **Pietrzak.**

Okręg Nr, 39: Katowice — Ruda. Lista **Nr. 1 — 43.037, Nr. 2 — 19.766, Nr. 18 — 56.485, Nr. 36 — 9.212, Nr. 37** (Korfanty) **— 30.463. Jedynka zdobyła dwa mandaty, lista Nr. 2 — jeden mandat, lista Nr. 38 — jeden mandat.** Z listy Nr. 1 wybrani zostali **Kot i Karkoszka.**

Okręg Nr. 40: Cieszyn — Bielsko — Pszczyna i Rybnik.

Lista Nr. 1 — 78.397, Nr. 2 — 41.213, Nr. 18 — 49.446, Nr. 38 — 46.142. Lista Nr. 1 zdobyła trzy mandaty. Wybrani zostali ks. prałat **Londzin,** aptekarz **Bałdyk,** i b. poseł N. P. R. **Roguszczak.** Ponieważ ks. prałat Londzin zrzeknie się mandatu, przeto na jego miejsce wejdzie rolnik z Urbanowic, p. Juljan **Bula.** Lista Nr. 2 zdobyła 1 mandat. Wybrany został p. Tadeusz **Reger,** lista Nr. 18 zdobyła dwa mandaty.

Ogólny rezultat wyborów województwa śląskiego: Lista Nr. 1 — 7 mandatów — lista Nr. 2 — jeden mandat, lista Nr. 18 (Niemcy) **— 6 mandatów,** blok Korfantego **3 mandaty.**

\+ + +

Wybory na Śląsku są **świetnym tryumfem. Większość ludu** śląskiego oświadczyła się za narodową polską listą **Nr. 1** w okręgach **przemysłowych.** W niektórych miejscowościach uważanych **za niemieckie,** polskość wykazała **przytłaczająca większość.** Również w szeregu miast i miasteczek lista Nr. 1 **zdobyła przeważającą liczbę głosów.** Obóz Korfantego mimo **zaciekłej demagogji zdobył tylko 3 mandaty.** Obóz ten utracił **5 mandatów w porównaniu do rokn 1922. P. P. S. źle wyszła na sojuszu** z Niemcami, albowiem uzyskała **tylko 1 mandat.** Inne listy nie uzyskały ani jednego mandatu. **Należy napiętnować listę monarchistów Nr. 11,** która rozbiła głosy polskie **i wniosła zamęt,** dzięki czemu w okręgu Pszczyna — Rybnik Niemcy **wzięli dwa mandaty.** Również **komuniści uniemożliwili P. P. S.** zdobycie **dwóch** lub **trzech mandatów.**

Świat, bałamucony przez propagandę niemiecką dowiedział się prawdy: **Śląsk wybrał, mimo rozbicia w obozie polskim 11 Polaków, a 6 Niemców.**

\+ + +

Wobec zwycięstwa listy Nr. 1 przy wyborach do Sejmu wszystkie inne listy polskie powinny **być wycofane przy wyborach do Senatu, aby nie rozbijać głosów.** Polski lud na Śląsku oddając masowo głosy na liste Nr. 1 wyraził tem samem **zaufanie dla rządu Marszałka Piłsudskiego,** a zarazem zaufanie do obecnego wojewody śląskiego, p. Grażyńskiego.

—0—

Dlaczego skonfiskowano afisz listy Nr. 25?

(*PAT*) Urzędowo donoszą: Po ukazaniu się afisza reklamowego **listy Nr. 25** zwróciło się wiele osób organizacji do urzędu wojewódzkiego **z protestem przeciw profanacji wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej oraz Orła Białego.** Dr. **Dziadosz** naczelnik wydz. bezp. publ. polecił referendarzowi **Wolanieckiemu** oraz staroście grodzkiemu dr. **Stycaniowi porozumieć się w tej sprawie z Kurją metropolitalną.** Referendarz Wolanieck w obecności dr. Stycznia przeprowadził telefoniczną **rozmowę z Kurją metrcpolitalną** w osobie ks. **Lubowieckiego** tel. Nr. 3006 — Ordynarjat książ. arcybiskupi.

Ks. Lubowiecki zastrzegłszy sobie czas do namysłu już po upływie kilku minut oświadczył, że **uważa nadużywanie wizerunku Matki Boskiej dla celów agitacji wyborczej za niewłaściwe i podziela zdanie osób żalących się.**

Wobec powyższego starosta grodzki rozważając sprawę afisza listy Nr. 25 wziął pod uwagę zarówno wrażliwość religijną ogólną. jak i fachowe zdanie przedstawiciela władzy religijnej. Zarówno w rozporządzeniu, jak i w komunikacie prasowym urząd wojewódzki **nie powoływał się na taki uzgodnienia stanowiska władzy z reprezentantem duchowieństwa,** wobec czego w stylizacji wiadomość w poszczególnych dziennikach **zaszły niedokładności** oparte na przypuszczeniach redakcyj.

—0—

Demonstracje we Lwowie.

Lwów, 6 marca. Ze Lwowa donoszą, w **poniedziałek** w godzinach wieczornych **tłum młodzieży akademickiej udał się z pod pomnika Mickiewicza w kierunku województwa.** Kordon policji **wstrzymał demonstrantów** przed województwem. **Młodzież rozeszła się do domów. Część jednakże demonstrantów,** wśród których znajdowali się **przeważnie nie akademicy,** przedostała się przez planty **do dzielnicy żydowskiej,** gdzie rozpoczęła **rozbijać szyby w sklepach żydowskich,** wznosząc okrzyki antysemickie. **Policja aresztowała 7 osób.**

—o§o—

O fungowanic komisyj obwodowych.

Niedzielne wybory do Sejmu wykazały w Krakowie, jak to już podnosiliśmy, bardzo silny udział wyborców, dochodzący w niektórych komisjach obwodowych do 80 proc. uprawnionych do głosowania. Aczkolwiek wyborcy naogół już o godz. 9 rano zaczęli licznie stawać do urny i aczkolwiek głosowanie trwało całe 12 godzin, to jednak w wielu komisjach **szereg wyborców nie doszedł do urny, znudziwszy się zbyt długiem czekaniem** w ogonku przed lokalem wyborczym. Wielu wyborców zgłosiło się do nas ze skargami, że czekali **po dwie i trzy godziny a nawet i dłużej** i w rezultacie albo z braku czasu albo ze znużenia i wyczerpania musieli odejść, nie oddając głosu. Tak samo nie oddał głosu **szereg starców,** którzy z przykładną karnością obywatelską pośpieszyli do urny, a którym wiek i siły nie pozwalały na dłuższe wyczekiwanie. Podobnie rzecz się miała **z inwalidami i kalekami.**

Te niedomagania komisyj obwodowych, szkodliwe dla tak doniosłego aktu obywatelskiego, jakim jest głosowanie do ciał ustawodawczych, mają po części swe źródło w tej okoliczności, iż tych **komisyj jest za mało.** Naogół jest ich w Krakowie 70. W znacznej ich części liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około półtora tysiąca, a w niektórych dochodziła **do 1800 wyborców.** Prosty rachunek wykazuje, że gdyby w jednej komisji głosowało 1200 osób i gdyby **załatwienie jednego wyborcy trwało 1 minutę,** to dla załatwienia wszystkich **potrzebaby 20 godzin czasu,** a przy załatwianiu **dwóch wyborców na minutę, trzebaby 10 godzin.** Wyniki zaś głosowania wykazały, że **w niektórych komisjach liczba głosujących zbliżała się do 1400.**

Otóż niedomagania, wynikające z tego źródła, należy w przyszłości **usunąć przez zwiększenie liczby lokali wyborczych,** a zmniejszenie przez to ilości wyborców w dotychczas **zbyt obciążonych komisjach.**

Co się zaś tyczy **starców i inwalidów,** to należałoby **dopuszczać ich do urny poza kolejką,** jak to np. **przewodniczący w kilku komisjach samorzutnie z góry zarządzili, a z pewnością** inni wyborcy przyjmą to bez szemrania.

Drugim powodem niedojścia do urny szeregu osób z powodu zbyt długiego czekania była **niesprawność niektórych komisyj obwodowych,** bawiących się albo **w zbytnią formalistykę,** albo też **technicznie za mało rzutkich** w załatwianiu aktów głosowania. Dochodzą nas skargi, że **w pewnych komisjach załatwienie jednego wyborcy trwało nierzadko 4 do 5 minut,** przez **zbyt powolne wyszukiwanie nazwiska w spisach i wypytywanie o zgoła zbyteczne szczegóły, jak np. o wiek.** Byłoby zatem pożądane, aby przewodniczący komisji okręgowej poinstruował odpowiednio odnośne komisje, a ponadto konieczne jest, aby w tych komisjach był **odpowiedni dobór sił rzutkich i odpowiedni podział samej pracy technicznej** przy przeprowadzaniu ewidencji głosujących. **Sprężystość komisji, skupiona uwaga** w rejestrowaniu głosujących, **nietracenie czasu na funkcje zgoła zbyteczne,** na **zabawianie się rozmowami niepotrzebnemi** lub nawet **wygłaszanie okolicznościowych refleksyj,** są koniecznym warunkiem dobrego i szybkiego fungowania, a wpływa to **nader dodatnio na psychikę wyborców.** Należy też pamiętać, że komisje są po to, **aby obsłużyły wszystkich wyborców,** a nie traktowały ich jako **uciążliwy ogon, dający tylko sporo „dłubania".** Niektóre komisje wykazały w niedzielę nadzwyczajną sprawność. Tak np. komisja w szkole Kazimierza Wielkiego do g. 7 30 wieczór wyczerpała swych wyborców, odbierając ogromną liczbę 1380 głosów, ale załatwiała po dwóch do trzech wyborców na minutę. Sprawnie fungowała także komisja przy ul. Rajskiej, na Pędzichowie i kilkanaście innych.

Wprawdzie przy wyborach do senatu liczba wyborców będzie mniejsza i **wyczekiwanie na kolejkę nie będzie już w wielu lokalach wyborczych tak uciążliwe,** niemniej jednak byłoby pożądane, aby organa kontrolujące fungowanie komisyj obwodowych zainterwenjowały **w kierunku ich usprawnienia.**

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

Uzdrowiska państwowe nie będą skomercjalizowane.

Dowiadujemy się, że **uzdrowiska państwowe nie zostaną skomercjalizowane,** ze względu na **opór,** z jakim sprawa ta spotkała się w **ministerstwie skarbu.**

W tych dniach w departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora departamentu, dra **Piestrzyńskiego,** odbył się **zjazd dyrektorów państwowych zakładów zdrojowych.** Tematem obrad, poza bieżącemi sprawami administracyjnemi, był **program rozbudowy zdrojowisk państwowych** i sfinansowanie tego programu. Omówione były również wytyczne polityki gospodarczej zdrojowisk państwowych na bieżący sezon kuracyjny.

Wielki skandal „w państwie dobrych obyczajów"

Z Berlina donoszą: Policja berlińska wpadła na trop skandalicznych przestępstw w sferach bogatych antykwarjuszy. Mianowicie aresztowano popularnego w sferach artystycznych Fryderyka Wilhelma Lippmanna, znawcę sztuki i handlarza zabytkami muzealnej wartości pod zarzutem okradzenia kaplicy zamku Kadolzburg z dwóch arcydzieł Kranacha starszego.

Lippman, syn tajnego radcy i członek elity towarzyskiej Berlina został po długich poszukiwaniach za sprawcą aresztowany w jednym z hoteli berlińskich. Początkowo nie chciał przyznać się do popełnienia zarzucanego przestępstwa, lecz wreszcie wyznał całą prawdę. Okazało się, że Lippmann, spadkobierca wielkiego majątku, roztrwonił pieniądze, ulegając zboczeniu homoseksualnemu. Utrzymywał niedozwolone stosunki z antykwarjuszem w Monachjum, Augustem Meyerem i 29-letnim Arminem Schmidtem, ciemnem indywiduum; oni to właśnie pod groźbą zawiadomienia policji wymusili na nim decyzję, aby okraść kaplicę zamku Kadolzburg z dwóch arcydzieł. W tym celu wynajęto dwóch zawodowych włamywaczy i po przezwyciężeniu wielu trudności udało się całej szajce osiągnąć cel zamierzony.

Policja znalazła dwa obrazy Kranacha u pewnego rzeźbiarza, który przechowywał obrazy w najlepszej wierze. Obrazy te niedawno odkryte były dłuższy czas przedmiotem sporu uczonych, komu należy je przypisać.

—0—

Fabryczka fałszywych dolarów w Krakowie.

W połowie grudnia u. roku donosiliśmy szeroko o **wykryciu tajnej fabryczki dolarów i aresztowaniu fałszerzy.** Sprawa wyszła na jaw w chwili, gdy niejaka Szczajowa usiłowała w jednym ze sklepów masarskich puścić w obieg fałszywą 5-cio dolarówkę. Po przeprowadzeniu rewizji u Szczajowej — ujęto **całą szajkę** oraz znaleziono wszystkie przybory, służące do **podrabiania pieniędzy wraz z prasą.**

W dzisiejszym dniu szajka ta, w osobach: Tomasza **Dziedziny** (herszt szajki), Tadeusza **Ciaputowicza,** Marji **Ciaputowiczowej,** Władysława **Szczaja,** Stefanji **Szarajowej,** Edwarda **Bednarskiego,** Józefa **Majki,** Józefa **Puchalaka** i Marji **Chmielarskiej** — stanęła w Krakowie przed Trybunałem sądu przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy s. o. **Kaczmarski,** wotują s. o. Buratowski i Düllinger, oskarża prok. Łaba. Rozprawa potrwa kilka dni.

—o§o—

DRUGI TRANSPORT CHOREGO SAMOLOTEM SANITARNYM. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości podajemy, iż samolot sanitarny przewiózł w sobotę dnia 3 b. m. bardzo ciężko chorego Tadeusza Kowalskiego, lat 13, syna sztab. sierż. z P. K. U. w Nowym Targu, do Krakowa. Mimo ciężkich warunków terenowych, chor. pilot Cyganek dobrze wywiązał się z poruczonego zadania, w drodze powrotnej z Nowego Targu wystartował samolot o godz. 16.45 i spokojnie wylądował na

Katastrofalny wybuch gazu w kopalni na Śląsku czeskim.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Morawska Ostrawa, 6 marca. W kopalni państwowej „Wacław“ w okręgu cieszyńskim **eksplodowały gazy ziemne** podczas nieostrożnego manipulowania przy czyszczeniu wentylów. Eksplozja miała **tak gwałtowny przebieg, że sześciu ciężko poranionych robotników walczy ze śmiercią, zaś pięciu lżej rannych** oddano opiece szpitalnej.

Szkody są tak wielkie, że **40 pieców koksowych zamknieto** na dłuższy czas.

Zamach na b. cesarzową Zytę.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Madryt, 6 marca. W Bilbao **aresztowano Antoniego Rementaria,** znanego działacza komunistycznego **za napad na b. cesarzową Zytę.** Rementario **strzelał do cesarzowej,** lecz rewolwer zawiódł, wobec czego **sięgnął po kamienie, leżące przy gościńcu i obrzucił niemi automobil,** który nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wskutek defektu motoru musiał się zatrzymać. Cesarzowa Zyta wyszła cało z opresji, **zamachowca ubezwładniono** i oddano w ręce policji.

—0—

lotnisku w Rakowicach o godz. 17.30 po poł., skąd chory został natychmiast przewieziony autem sanitarnem przez nacz. lekarza 2 pułku lotniczego do 5 szpitala okręgowego w Krakowie. Młody pacjent zniósł transport drogą powietrzną bardzo dobrze i obecnie znajduje się w stanie zadowalniającym. Dzielnym pilotom, obsługującym samolot sanitarny, należy się pełne uznanie za ich bardzo odpowiedzialną pracę.

KARAMBOL NA UL. POTOCKIEGO. Dziś koło godz. 9 rano w ulicy Potockiego naprzeciw „Kotłowego“, najechał tramwaj na wóz chłopski Józefa Wójcika, skutkiem czego Wójcik odniósł ogólne kontuzje, oraz nadwerężenie żeber i zwichnięcia w stawie prawej ręki. Koń zaś złamał nogę. Wójcikiem zajęło się Pogotowie ratunkowe; konie funkcjonarjusze straży ogniowej przewieźli na Grzegórzki.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Sone Leinkram, zamieszkałej przy Alej' Krasińskiego 22, skradziono z przedpokoju futro selskinowe, wartości 2.500 złotych. Na IV komisarjacie P. P. złożono pugilares z kwotą 25 zł. i 25 gr., który znaleziono na Placu Nowym. Do mieszkania Loli Deśler przy ul. św. Agnieszki 1, włamano się i skradziono dwa srebrne lichtarze, oraz kasetkę z różnemi przedmiotami. Ogólna szkoda wynosi 1000 zł.

—0—

STEFAN JARACZ PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. Dzień 13 marca będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla teatralnej publiczności Krakowa. W owym dniu bowiem odbędzie się w Bagateli jedno tylko przedstawienie interesującej sztuki Svena Lange „Samson i Dalila“ ze znakomitym artystą, Stefanem Jaraczem w roli tytułowej. Rola ta należy do najświetniejszych kreacyj tego niezrównanego artysty, który w czasie swoich występów w Gdańsku porównywany był przez prasę niemiecką z Aleksandrem Moissim i Pawłem Wegenerem. Siła wyrazu dramatycznego, jaką Jaracz daje w roli Krumbacha w „Samsonie i Dalily“, jest poprostu niezrównana i pozostawia niezatarte wrażenie u tych, którzy mieli sposobność kiedykolwiek Jaracza widzieć w tej kreacji.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Wtorek 6 b. m. doc. uniw. generał dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte i legjony polskie; środa 7 b. m. prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: A. H. Lorentz i jego znaczenie dla fizyki nowoczesnej; czwartek 8 b. m. Magdalena Samozwaniec: Wieczór parodji; piątek 9 b. m. prof. Tad. Biliński: Prafaust — z powodu wznowienia w Teatrze im. J. Słowackiego; sobota 10 b. m. Aleksander Łęczycki: II wieczór autorski. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z kraju.

KONKURSY ROLNE. Ministerstwo rolnictwa przekazało związkom młodzieży wiejskiej 90.000 zł. na okres do 1 kwietnia b. r. na rzecz konkursów rolniczych, które za staraniem ministerstwa zorganizowane są obecnie na całym obszarze państwa i dają ogromne rezultaty w dziedzinie podniesienia hodowli i wytwórczości.

USTĄPIENIE WICEPREZESA WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. „Głos Prawdy“ donosi, że wiceprezes warszawskiej rady miejskiej, członek Koła pracy gospodarczej, inż. Rogowicz, złożył mandat do rady miejskiej.

PRZEJECHANY NA ŚMIERĆ PRZEZ TRAMWAJ. Straszny wypadek miał miejsce onegdaj w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej. 40-letni Franciszek Wojtaszek przechodząc przez jezdnię, najechany został przez tramwaj, będący w pełnym biegu. O zahamowaniu wagonu nie mogło być mowy. Ciało nieszczęśliwego wplotło się między koła, które wlokły je przez kilkanaście metrów. Ciało jego przedstawiało jedną krwawą masę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego. Zwłoki przewiezione zostały do prosektorjum.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA POD POZNANIEM. Dnia 3 b. m. na szosie Oborniki—Poznań w pobliżu majątku Osieczy, wpadł samochód na motocykl. Auto należało do Ośmiałkowskiego z Obornik i jechały w nim dwie osoby. Zderzenie było fatalne. Szofer, Andrzej Zieliński z Poznania, z firmy Hempowicz, odniósł tak poważne rany, że zmarł. Kierowca motocyklu, W. Karczewski i szofer dr. Ośmiałkowskiego odnieśli bardzo ciężkie obrażenia i odstawiono ich do szpitala w Obornikach. Przyczyną tragicznego wypadku była zbyt szybka jazda i nieprawidłowe wymijanie.

ŚMIERTELNY SKOK Z TRAMWAJU. Na ulicy Zwierzynieckiej w Poznaniu 23-letnia Stanisława Fornalikówna, wyskakując z tramwaju podczas biegu, zeskoczyła tak nieszczęśliwie, iż poniosła śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO PUŁKOWNIKA W. P. WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie pułkownik Artur Rössner, były komendant wojsk taborowych we Lwowie. Gdy do jego pokoju kawalerskiego wszedł ordynans, zastał pułkownika, **leżącego w kałuży krwi** z przestrzeloną skronią i dającego słabe znaki życia. Zaalarmował więc domowników o wypadku, a zawezwane Pogotowie ratunkowe Rössnera zabrało do szpitala. W drodze jednak pułk. Rössner umarł.

Śp. Rossner nie pozostawił żadnych listów, wyjaśniających powód samobójstwa. Prawdopodobnie przyczyną była nieuleczalna choroba żołądka, która mimo przeprowadzonej operacji dalej rozwijała się.

KOMUNISTYCZNA ODEZWA WYBORCZA NA MURACH KOŚCIOŁA. We Lwowie aresztowano Jakóba Baczesa, kupca, oraz Samuela Lennera w chwili, gdy naklejali na murach kościoła św. Antoniego reklamę wyborczą komunistycznej listy Nr. 13.

Dr. Konderski naczelnym dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. **Na naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego** został **powołany dr. Wacław Konderski,** znany ekonomista i autor wielu rozpraw gospodarczych.

Dr. Kozubski pozostanie w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. **Sąd okręgowy w Warszawie** pod przewodnictwem wiceprezesa **Laskowskiego** na posiedzeniu dnia 2 b. m. po wysłuchaniu podprokuratora sądu apelacyjnego Tomasza **Hodeckiego postanowił wniosek dra Włodzimierza Kozubskiego, b. dyrektora Banku Budowlanego** i ostatnio docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego **pozostawić bez uwzględnienia.** Dr. Włodzimierz Kozubski **pozostaje wobec tego nadal w więzieniu.**

Z ostatniej chwili.

Ilu posłów wejdzie do Sejmu z poszczególnych list.

Warszawa, 6 marca (PAT). Dotychczasowe nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu przedstawiają się **po uwzględnieniu listy państwowej,** jak następuje:

Lista Nr. 1 — 128 posłów.
Nr. 2 (PPS) — **63.**
Nr. 3 (Wyzwolenie) — **36.**
Nr. 7 (NPR) — **9.**
Nr. 8 (Selrob praw.) — **5.**
Nr. 10 (Str. Chłop.) — **25.**
Nr. 12 (Chł. Str. Radyk.) — **1.**
Nr. 13 (komuniści) — **5.**
Nr. 14 (Zw. Chłopski) — **3.**
Nr. 17 (Zjed. Nar. Żyd. Małopolski) — **6.**
Nr. 18 (Blok mniejsz.) — **56.**
Nr. 19 (Selrob lew.) — **4.**
Nr. 20 (Lista ruska) — **1.**
Nr. 21 (Nar. państw. blok pracy) — **5.**
Nr. 22 (Ukr. socj. włośc. partja robot.) — **11.**
Nr. 24 (Nar. Dem.) — **37.**
Nr. 25 (Piast i Ch. D.) — **34.**
Nr. 26 (Ukr. partja pracy) — **1.**
Nr. 30 (Kat. Unja Ziem. Zach.) — **2.**
Inne listy lokalne 12.
Razem w Sejmie posłów **444.**

Posłowie z okręgu Kraków-powiat.

Wyniki wyborów do Sejmu z okręgu wyborczego nr. 42 (**Kraków powiat, Chrzanów-Oświęcim-Olkusz-Miechów),** ustalone na publicznem posiedzeniu okr. komisi wyborczej nr. 42 w dniu 6 marca 1928 r.

Uprawnionych do głosowania było **288.798,** ogólna liczba **głosów ważnych 218.121.**

Na listę nr. 1 (Bezp. Blok Współpracy z Rządem) **padło 38.793 głosów, nr. 2** (PPS) **77.479, nr. 3** (Wyzwolenie) — **15.575, nr. 4** (Bund) — **397, nr. 7** (NPR) **3.469, nr. 10** (Stronnictwo Chłopskie) — **27.229, nr. 14** (Związek Chłopski) — **12.923, nr. 17** (Syjoniści) — **10.406, nr. 24** (Blok Kat.-Narodowy) **10.545, nr. 25** (Pol. Blok Kat.) — **21.093, nr. 37 — 212.**

Posłami wybrani zostali **z listy nr. 1:** 1) **Bolesław Pochmarski,** prof. gimn. w Krakowie, 2) **Edward Kleszczyński,** rolnik w Radzimicach, pow. Miechów.

Z listy nr. 2 (PPS): 1) **Ignacy Daszyński,** dziennikarz i publicysta w Warszawie, 2) **Zygmunt Żuławski,** sekretarz Centr. Komitetu Związków zawod. w Krakowie, 3) **Piotr Chałupka,** pseudo **Jan Kwapiński,** b. poseł, przew. zarządu gł. Zw. zaw. robotników rolnych w Warszawie, 4) **Jan Nosal,** górnik w Brzeszczach ad Oświęcim.

Z listy nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie): **Jan Tabor,** rolnik w Bogdanowie, pow. Miechów.

Z listy nr. 25 (Pol. Blok Kat.): **Jan Puchałka,** b. poseł, prezes Chrz. Związku zaw. w Krakowie.

—0—

Prasa niemiecka stwierdza zwycięstwo polskości na Kresach wschodnich.

Berlin, 6 marca (PAT). Biuro Wolffa w korespondencji swego warszawskiego korespondenta **o wyniku wyborów do Sejmu** oświadcza, że **wielki sukces listy bloku rządowego na wschodzie w obszarze językowo ukraińskim, stanowi niespodziankę. Twierdzenia obozów opozycyjnych o terorze** i zamachach badyckich, jakie miały mieć miejsce w tych obszarach, **nie dadzą się umotywować.** W każdym razie charakterystycznem jest, że w czysto ukraińskim okręgu wyborczym, w **Kowlu,** z którego **w roku 1922** wyszło do Sejmu 5 przedstawicieli bloku mniejszości narodowych w obecnych wyborach wejdzie do Sejmu 5 kandydatów listy marszałka Piłsudskiego.

Dział giełdowy.

Kraków, 6 marca.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania prawie zupełny spokój Obroty ograniczone do minimum. Usposobienie wyczekujące. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 148—148.5, Przemysłowy 105, Toham 13.5, Żegluga 12, Zieleniewski 161.20—162.40, Gróka 94—95, Siersza 13.65—13.75, Chybie 5.55—5.65, Jaworzno 20.20—20.30, Nobel 39.

Na rynku walut usposobienie nieco mocniejsze dla dolara gotówkowego, przy cokolwiek większem zainteresowaniu. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dolar 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87 1/4 do 8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 6 marca. Dzisiejsza giełda była spokojna. Korzystne doniesienia z giełd budapeszteńskiej i praskiej miały odwrotny skutek i spowodowały podaż papierów czeskich i węgierskich. Pod koniec rynek przybrał charakter spokojny i umiarkowany.

Siersza górnicza 10.8, Karpaty 29, Portland 67.5, Galicja 75, Schodnica 9, Nafta 34.3, Gal. Bank Hipoteczny 71, Fanto 6.8, Zieleniewski 16

Zurych, 6 marca (PAT). Paryż 20.43.5, Londyn 25.34.5, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.40, Włochy 27.42, Hiszpanja 87 66 1/4, Holandja 209, Berlin 124.20, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.50, Oslo 138.45, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39.5, Warszawa 58.20, Budapeszt 90 85, Białogrod 9.13 1/4, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 3.19, Helsingsfors 13.10, Buenos Aires 222.50.

Z sali sądowej.

UŁAN OSKARŻONY O SAMOOKALECZENIE.

Przed trybunałem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie stanął wczoraj ułan z 8 pułku Władysław Mally, oskarżony o zbrodnię samookaleczenia się, celem spowodowania niezdatności do służby wojskowej, które to przestępstwo zagrożone jest w kodeksie wojskowym więzieniem do lat pięciu.

Wedle aktu oskarżenia Mally zadał sobie sam rozmyślnie dnia 5 grudnia 1927 w Kobierzynie ranę na lewem podudziu, skutkiem której rozmyślnie niezdatność do służby spowodował.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że przy obsługiwaniu konia w stajni, koń trącił go od przodu tylną nogą, wskutek czego został zraniony.

Zeznania świadków były sprzeczne, a lekarze znawcy nie mogli ustalić, czy rana pochodziła od uderzenia przez konia, czy też została zadaną przez oskarżonego.

Trybunał uwolnił oskarżonego od zbrodni samookaleczenia się, ponieważ atoli prokurator oskarżał nadto Mallyego o samowolne oddalenie się z oddziału, oskarżony bowiem po wypadku zgłosił się bez zezwolenia do szpitala, trybunał zasądził go za to na 14 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Oskarżonego wypuszczono zaraz po rozprawie na wolność.

Rozprawie przewodniczył major K. S. Szymonowicz, oskarżał prok. kap. Dr. Bara, bronił adw. Dr. Leopold Suesser.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY O PRZEMYTNICTWO TEKSTYLÓW.

Dziś po 3-tygodniowej przerwie podjęto w sądzie okr. karnym w Krakowie na nowo rozprawę karno-skarbową przeciw **firmie Bracia Morgenbesser i tow.**

Wobec niestawiennictwa z powodu choroby głównego świadka Insp. St. Cel. Marschalki, przewodniczący ogłasza na wstępie wyrok uwalniający odnośnie do Feiwla Ungera i jego żony Heleny Wirtheim, poczem przystępuje do odczytania aktów. Między innemi odczytuje pismo konsulatu R. P. w Pradze — które robi na sali olbrzymie wrażenie—albowiem konsulat stwierdza, że towary wysyłane przez firmę Neuman do Polski nie otrzymywały t. zw. „Eksportpreise“, zaś od podatku obrotowego były zwalniane tylko te towary, które faktycznie wyszły poza granice Czechosłowacji. Następnie przewodniczący przystępuje do zaprzysiężenia znawców, a to referendarza Halochera i insp. cel. Jakubskiego, którzy następnie składają zeznania. Zeznania tych znawców potrwają prawdopodobnie 2 dni. — Skarb państwa zastępują p. L. Daniszewski, ref. Lwowskiej Dyr. Ceł.

Z sali koncertowej.

P. Szymon Marmor, pianista. — „Raj i Peri“ Rob. Schmumanna, w wykonaniu Towarzyrzystwa Oratoryjnego.

Pierwszy recital młodszego z braci Marmorów — Szymona, zapoznał nas z młodocianym pianistą, rozporządzającym daleko posuniętą techniką i żywiołowym temperamentem, który go zbyt nieraz ponosi w kierunku brawury i wirtuozowskiego efektu.

W zaczątkowem stadjum rozwoju koncertanta te tylko czynniki przychodzą narazie do głosu, niemniej subtelność artysty przejawiająca się w delikatnem uderzeniu i muzykalność frazowania, usposabiają optymistycznie co do przyszłości p. Marmora.

Niemałą liczbę swoich zasług dla naszego życia muzycznego powiększyło Towarzystwo Oratoryjne ukazaniem muzykalnemu Krakowowi wspaniałego rozmiarami i treścią „świeckiego oratorjum“ Schumanna p. t. „Raj i Peri“. Wielu z pośród nas starszych, pamięta zapewne z prywatnej lektury szkolnej czarujący, choć niewiele stosunkowo znany, poemat Byrona pod tym samym tytułem. W latach pierwszej młodości przykuwała gorętsze dusze czytelników ta romantyczna opowieść genjalnego poety, który w czasie swej kilkuletniej wędrówki po krainach Wschodu wżył się w swoiste piękno jego prastarych legend.

Schumann, pozostający pod wpływem uroku poezji Byrona, z którym tak wiele wykazał kongenjalności w swoim „Manfredzie“, ujawnił również w „Raju i Peri“ głębokie przejęcie się analogicznym poematem angielskiego arcymistrza, z którego psychiką twórczą wiele go łączyło pokrewnych rysów.

Zapewne, że dzieło Schumanna rozpatrywane z punktu widzenia muzyki programowej nie ostoi się wobec wielu zarzutów, spotykanych w podręcznikach historji muzyki, o nikłości, wyrazu dramatycznego wielu ustępów i t. p. Ale bo też Schumann nigdy nie był muzykiem programowym w prawdziwem tego słowa znaczeniu (a w późniejszych latach wypierał się nawet ostentacyjnie wszelkich programowych tendencyj), co bynajmniej nie osłabia niepospolitego piękna dźwiękowego „Raju i Peri“ i dziś jeszcze, — choć niezawodnie w mniejszym, niż dawniej, stopniu, zdolnego emocjonwa słuchacza również i — niezaopatrzonego w szczegółowy tekst poematu. „Rzecz zasadnicza — pisał kiedyś później twórca — aby muzyka nawet bez tekstu i wszelkich komentarzy coś przedstawiała i będzie doskonałą, jeśli w niej tylko tętni dusza“.

Punkt ciężkości omawianego „oratorjum“, zwłaszcza ściśle dramatycznych jego ustępów, leży w orkiestrze. Tym też razem mieli wykonawcy twardszy — niż zazwyczaj — orzech do zgryzienia, nie rozporządzając ciałem orkiestralnem, zdolnem odtworzyć przepych egzotycznego kolorytu instrumentacyjnego.

Ale słowa rzetelnego uznania należą się p. dyr. Barańskiemu i całemu zespołowi za trud przygotowania chóralnego partu, który brzmiał wcale czysto. Produkcję uświetnił współudział cenionych solistów: pp. Wolskiej Sobańskiej, Niki Jakubowskiej i Stępniowskiego, których wysoka inteligencja odtwórcza znalazła tu niemałe pole do popisu

Jul. Św.

Z srebrnego ekranu.

„Cyrk“ z Charlie Chaplinem.

Kraków, 6 marca.

Szerokie koła publiczności kinowej ze specjalnem zaciekawieniem oczekiwały nowego filmu z Charlie Chaplinem po dłuższym okresie bezczynności tego niezrównanego artysty, bezczynności spowodowanej — jak wiadomo — stosunkami rodzinnemi. Wyświetlany obecnie w krakowskiej Bagateli „Cyrk“, prasa światowa poprzedziła wielką reklamą, która jednakowoż w tym wypadku nie okazała się jedynie hałaśliwym bluffem. „Cyrk“ jest naprawdę pierwszorzędnie wyreżyserowany i zainscenizowany, a genjalna gra Chaplina znajduje tutaj szerokie pole do popisu. Charlie przez cały czas filmu prawie nie schodzi z ekranu, rozśmieszając publiczność do łez swoją charakterystyczną sylwetką i przedziwnym komizmem bez cienia szarży. W pewnych momentach maska błazna opada a ukazuje się z za niej prawdziwe oblicze pajaca-artysty, powleczone smutkiem głęboko czującego, cierpiącego serca. Najlepiej uwydatnia się to w chwili, gdy „człowieczek w czarnym meloniku“ dowiaduje się, że jego umiłowana Merna kocha innego.

Akcja filmu jest nadzwyczaj żywa, barwna, urozmaicona i niezawodnie stanie się pierwszorzędną atrakcją dla naszej publiczności.

J. Mig.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 6 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, „Turandot", która na ostatniem 40-tem powtórzeniu wypełniła znów po brzegi widownię. Wczoraj i dziś w godzinach przed- i popołudniowych odbywa się próba generalna z „Fausta" w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Starając się uczynić zadość zarówno wymogom sceny, jak nakazom pietyzmu wobec tekstu, inscenizacja poszła w zasadzie śladem skrótów, dokonanych przez samego Goethe'go dla przedstawienia weimarskiego (1829). Wydobywa się w ten sposób paralelnie linje akcji wewnętrznej i zewnętrznej, oraz korzystając w pewnych momentach z uogólnień i uproszczeń, w scenach zbiorowych (spacer, piwnica, sabat i in.) rozwija ruchliwość i barwność widowiskową. Obok wykonawców ról głównych, pp. Buszyński (Faust), Komornicki (Mefistofeles), Niedźwiecka (Małgorzata), inne role wykonają p. Halacińska (Zły duch), p. Klońska (Marta), pp.: Bunnałowicz (Walenty), Łubiakowski (Wagner), Milski (Uczeń), Suchcicki (Zybel), Karczewski (Frosz), Żurowski (Altmajer), Ziembiński (Brander) i inni. W scenach zbiorowych bierze udział cały personal żeński i męski.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Tani tydzień w teatrze „Nowości". Aby uprzystępnić jak najszerszym warstwom poznanie doskonałego wodewilu K. Krumłowskiego, z muzyką J. Marka, p. t. „Piękny Rigo", kierownictwo teatru obniżyło ceny na 3 zł. 50 gr. do 1 zł. na przedstawienia „Pięknego Riga" we wtorek 6, środę 7, czwartek 8 b. m. o godz. 7.30 wieczorem. Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź rewji z turnieju atletów, rozpoczynającym się w piątek 9 b. m.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra we środę 7 b. m. o godz. 7.30 wieczorem sztukę w 5 aktach „Gdzie djabeł nie może" Manjanowskiego. Wznowienie tej tak wesołej sztuki, wziętej z życia naszych kmiotków przed 40 laty, w doborowej obsadzie ról, powinna wypełnić po brzegi salę, dobrze ogrzaną, gdzie w przerwach koncertuje muzyka wojskowa 5 p. a. c.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Faust" (premjera).
Czwartek: „Faust".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Piękny Rigo".
Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo".

—0—

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP WARSZAWSKICH ARTYSTÓW w nowej rewji „Żona się nie dowie" odbędzie się dziś, t. j. we wtorek 6 b. m., w Starym Teatrze.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 7 marca b. r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gram. z firmy L. Hutterera, Kraków, Grodzka 43, godz. 15—15.20: Transm. kom. mot. i gosp., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „O falach eteru" — wygł. prof. L. Wygrzywalski, g. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Sprawiedliwość królewska", opowiadanie z czasów Kazimierza Sprawiedliwego przez p. M. Mossoczową w wyk. art. Teatru Miejskiego, godz. 18.15—18.55: Transmisja z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Miłość i sztuka w życiu Kościuszki" — wygł. p. Z. Glińska-Stachowa, godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom., godz. 20.30: Koncert poświęcony twórczości W. Maszyńskiego i T. Jotoyki. Wykonawcy: pp. H. Łowczyńska (śpiew), O. Martusiewiczówna (fort.), S. Mikuszewski (skrz.), W. Dec (wiol.). Do śpiewu akomp. dyr. B. Wallek Walewski. W. Maliszewski: Trzy pieśni: a) Czeremcha, b) Pieśń wiosenna, c) Step — p. Helena Łowczyńska, Sonata na skrzypce i fort. op. 1: Allegro cantabile, Tema con variazioni, Allegro scherzando, Andantino grazioso, Romance, Allegro, Allegro grave, Berceuse, Finale carnaval — pp. O. Martusiewicz i p. St. Mikuszewski, Trzy pieśni: a) Bywają dnie, b) W knajpie, c) Dziś odleciały dwie jaskółki — p. H. Łowczyńska, godz. 22—23.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 15—15.20: Komunikaty meteor., gosp., samorządowy, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Umuzykalnienie przez szkołę ogólno-kształcącą" (z cyklu odczytów o. g. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. p. J. Baranowska Borowa, godz. 16.25—16.40: Komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wpływ gruczołów sekrecji wewn. na organizm człowieka", — wygł. dr M. Urstein, godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Transm. z Krakowa, godz. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego 1) Jose Armandola: „Wspomnienia z Kairu", suita wschodnia: a) Scena w świątyni i taniec, b) Zaklinaczka wężów, c) Taniec arabski, d) Nocna wycieczka piratów 2) Puccini: Pieśń do księżyca z op. „Turandot", 3) A. Scassola: „Yogi" legenda hinduska, 4) R. Saint-Aulaire: Śpiewy cygańskie, 5) L. Artok: „Rhapsofantasia" na tematy Liszta, godz. 19.05—19.15: Kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich" — Br. Morawska" — wygł. prof. A. Janowski, godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prezydjum Rady min., godz. 20.30: Koncert pop. muzyki czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, St. Argasińska (śpiew), J. Dworakowski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.20—22.30: Kom. PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikat policyjny i sportowy.

Poznań (344.8). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowo-tow., godz. 13.15—14.15: Koncert org. przez firmę „Philips". Udział biorą: H. Głoksyn (fortepian), St. Jasiński, St. Doliński (wiolonczela), godz. 14: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, godz. 17—17.45: Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia", godz. 17.45—18.45: Koncert orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. J. Ozimińskiego (transm. z Warszawy). W programie Suita wschodnia Armandoli, Puccini: Pieśń do księżyca z op. „Turandot" Scassola „Yogi", legenda hinduska, L. Artok: Rhapsofantasia na tematy Liszta, godz. 19.15—19.35: 47 ma lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — wygł. p. Omer Neveux, godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu org. przez Prez. Rady min., godz. 20.30—22: Wieczór muzyki czeskiej (w dniu urodzin prez. Masaryka). Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą p. Jarosława Vorela, Zofja Fedyczkowska (sopran), Aleksander Klichowski (tenor), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian). Fortepian z magazynu p. A. Drygasa, Poznań, ul. Kantaka 8, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty meteor. i PAT, godz. 22.30—24: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal".

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Łużyczanie, najmniejszy naród słowiański" — wygł. dr W. Taszycki, docent U. J., godz. 17.05—17.20: Kom. Dyrekcji kolei państw. w Katowicach, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci, godz. 18.15—18.55: Koncert popoł. z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Kom. Muzeum śląskiego w Katowicach, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Śród poetów i pisarzy śląskich", Karol Miarka Cz. II" — wygł. prof. Ludwik Koblela, godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prez. Rady min., godz. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Muzyka lekka.

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Komunikat Zw. Stow. Młodz. Polskiej, godz. 16.55—17.20: Audycja dla dzieci Bajki opowie Zula Minkiewiczówna, godz. 17.20: Kwadrans akademicki, godz. 17.45—18.10: „Chopin i jego generacja" odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach" — wygł. dr T. Szeligowski, godz. 18.10—19: Koncert popoł. orkiestry mandolinistów pod dyr. H. Gotora, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20—20.30: Odczyt z Warszawy, godz. 20.30: Transm. koncertu muzyki czeskiej z Warszawy. Na zakończenie: Komunikaty PAT.

—0—

NAJBLIŻSZE KONCERTY RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W wieczornym koncercie radjostacji w niedzielę dnia 11 b. m., na którego program składają się utwory na fortepjan i skrzypce, pieśni i arje z oper, wystąpią przed mikrofonem pp.: Janina Nowakowska (śpiew), Stanisław Kowalski (śpiew), Artur Opoczyński (skrzypce), Eugenja Marmor (fortepjan), akompanjują pp.: Mela Neuger-Sacewiczowa i dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

We środę 14 b. m. odbędzie się koncert muzyki lekkiej o godz. 22.30 do 24-tej; wystąpią w nim pp.: Bolesław Romin, Sarjusz Wilkoszewska, Bobby Eisinger — akompanjuje p. K. Meyerhold.

Kultura i sztuka.

PROF. WILLY HELLPACH W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy, przybywa do Warszawy, na zaproszenie Uniwersytetu Unji Intelektualnej i Polskiego Klubu Literackiego, wybitny niemiecki uczony i polityk, p. Willy Hellpach, profesor psychologji, psychopatologji i psychologji socjalnej na uniwersytecie heidelberskim, b. prezydent Badenji i czołowy kandydat partji demokratycznej do Reichstagu. Termin przyjazdu prof. Hellpacha ustalono na 10 b. m.

Tegoż dnia uczony niemiecki wygłosi w Warszawie odczyt p. t. „Żywotność i przejawy upadku w życiu narodów i ich kultur".

BIBLJOTEKA CENTRALNEGO BIURA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. Nakładem Bibljoteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej ukazują się groszowe wydawnictwa oświatowe. Dotychczas wyszły następujące tomiki: dr. Józef Świeżyński: Budziciele ducha, Józef Stemler: Działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w obrazach, O potrzebie oświaty pozaszkolnej, Czytelnia Macierzy, podstawowa instytucja pracy kulturalno-oświatowej, Biurowość w instytucjach Polskiej Macierzy Szkolnej, O prowadzeniu bibljotek, Niedzielne szkoły społeczno-obywatelskie, Ogniska terminatorskie; Jan Michałowicz: Jak organizować bursy?, M. Małachowska: Poradnik w sprawie kształcenia się nauczycieli szkół powszechnych, prof. Ludwik Skoczylas: Ojczyzny i wiary obrońca — Henryk Sienkiewicz. Nakładem wydziału wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw oświatowych odbito z „Oświaty Polskiej" Jana Korneckiego: Antoni Osuchowski, wielki jałmużnik oświaty polskiej (życie i praca), dr. Marka Piekarskiego: O zbliżeniu szkół ogólnokształcących i zawodowych. Posiadanie własnej drukarni w Warszawie, ul. Traugutta 3, umożliwia Macierzy drukowanie tanich wydawnictw oświatowych. Dochód z drukarni przeznaczony jest na prace oświatowe, prowadzone przez Polską Macierz Szkolną na kresach.

REFERAT PROF. ZALESKIEGO W PARYŻU. Na posiedzeniu francuskiej Akademji nauk moralnych i politycznych w Paryżu prof. Zygmunt Zaleski wygłosił referat o francuskich przyjaciołach Adama Mickiewicza. Przewodniczył posiedzeniu Levy Bruhl. Obecnych było kilkudziesięciu najwybitniejszych członków Akademji, a między innymi b. prezydent republiki Millerand. Referatu prof. Zaleskiego wysłuchali obecni z wielkiem zainteresowaniem.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W WIEDNIU. Prasa wiedeńska zamieszcza w dalszym ciągu recenzje o wystawie sztuki polskiej, urządzonej w Wiedniu w gmachu Secesji. Tygodnik literacko-artystyczny „Die Bühne" (Nr. 173) pisze m. in.: Mimo wielkiego bogactwa indywidualności, które cechuje sztukę polską, wrażenie dominujące, jakie się odbiera z wystawy, jest, że Polska ma dziś własną sztukę ludową.

„Die Bühne" omawia następnie szczegółowo dzieła poszczególnych artystów. Do artykułu dołączonych jest pięć reprodukcyj obrazów Kramsztyka, Kowerskiego, Żaka, Weissa i Pautscha.

Dwa tygodniki ilustrowane: „Das Interessants Blat" i „Wiener Bilder" zamieszczają również życzliwe artykuły o wystawie, ilustrowane reprodukcjami dzieł Mehoffera, Pruszkowskiego, Falata i Borowskiego.

„DZWON ZATOPIONY" W NOWOJORSKIEJ OPERZE. „Dzwon zatopiony", nowa opera Ottorina Respighi'ego, według znanego dramatu Gerharta Hauptmanna, będzie w najbliższym czasie wystawiona w nowojorskiej „Metropolitan-Opera".

KONCERT 81-LETNIEJ WDOWY PO GRIEGU. Wdowa po norweskim kompozytorze, Griegu, która wystąpiła ostatni raz publicznie jako młoda śpiewaczka przed 62 laty, dała obecnie w Kopenhadze recital fortepjanowy — w 81-szym roku życia.

ODCZYT CEZAREGO JELLENTY W MARSYLJI. W tych dniach odbył się w Marsylji w sali tamtejszej Akademji nauk odczyt Cezarego Jellenty p. t. „La Pologne moderne dans ses manifestations litteraires et artistiques". Odczyt był poprzedzony i zakończony przemówieniami okolicznościowemi gen. Tournade, Adrien, Artaud, prezesa honorowego Izby handlowej i wybitnego geografa Jaques Leonard. Salę wypełniła szczelnie publiczność, złożona przeważnie z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa francuskiego. Obecni też byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Po odczycie, przyjętym gorącemi oklaskami, składał m. in. gratulacje prelegentowi konsul jugosłowiański, wyrażając gorące życzenie, aby p. Jellenta przybył do Białogrodu i powtórzył tam swój odczyt. Dzienniki, wychodzące w Marsylji, jak „Le Soleil de Marseille", „Le petit Marseillais" „Semphore", zamieszczają z okazji wizyty pisarza polskiego w Marsylji dłuższe, nacechowane wielką serdecznością i kurtuazją artykuły, podkreślając konieczność zacieśnienia węzłów kulturalnych między Francją a Polską. Po odczycie sekretarz generalny miejscowego Stowarzyszenia „Les amis de Pologne", p. Gachon, wydał przyjęcie na cześć p. Jellenty.

Dział gospodarczy

Wywóz węgla z Polski — na przełomie.

Ostatnie wiadomości potwierdzają fakt, że eksport polskiego węgla przeżywa obecnie moment przełomowy, że nadchodzi chwila, w której on musi skupić i wytężyć wszystkie swe siły i zasoby, ażeby móc utrzymać zajmowane dotychczas przez siebie stanowisko na rynkach światowych. Eksport polskiego węgla wykazuje już w ciągu r. ub. dość znaczne zmniejszenie w stosunku do eksportu z r. 1926 — roku wyjątkowych konjunktur, spowodowanych strajkiem węglowym w Anglji. Ostatnie dwa miesiące ub. r. wykazują łącznie spadek o 135 tysięcy ton w stosunku do poprzednich miesięcy.

W przyszłości możemy spodziewać się, o ile nie zaczniemy przeciwdziałać temu spadkowi ze strony — jedynie tylko dalszego pogarszania się sytuacji w tej dziedzinie. — Ostatnie wiadomości wskazują, że konkurencja angielska rusza do szturmu na rynkach bałtyckich, pragnąc odzyskać niegdyś utracone placówki, a co ostatnio przejawiło się w obniżeniu cen węgla angielskiego na rynkach bałtyckich o 1 szylinga na tonie.

Równocześnie przygotowując się do ciężkiej walki, przemysł węglowy angielski dokonuje zasadniczej reorganizacji produkcji, wewnątrz w poszczególnych przedsiębiorstwach i w poszczególnych grupach. Szereg kopalń rozpoczyna reorganizację produkcji według najnowszych metod podziału pracy, wprowadza najbardziej modernistyczne urządzenia, wszystko to w celu obniżenia kosztów produkcji. Nadto daje się zauważyć silny ruch koncentracyjny w przemyśle węglowym, tworzenie koncernów, łączonych w syndykaty — ruch dotychczas zupełnie obcy przemysłowi angielskiemu. Wkońcu wysoce charakterystycznym dla dążności ekspansji eksportowej jest projekt obłożenia całej produkcji węgla dobrowolną składką 3 pensy od tony, celem stworzenia funduszu na popieranie eksportu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysł angielski, który w ostatnich czasach zajęty swemi wewnętrznemi kłopotami, nie przeprowadzał jednolitej planowej akcji wyparcia z rynków eksportowych obcej konkurencji, obecnie po względnem doprowadzeniu do spokoju na własnym podwórku, organizuje jednolitą akcję popierania wywozu węgla zagranicę, akcję opartą o na wielką skalę prowadzony „dumping".

Zbyt wielkiem jest znaczenie wywozu polskiego węgla zarówno ze względu na nasz przemysł węglowy i jego stan zatrudnienia, jak i ze względu na kształtowanie się naszego bilansu handlowego, na który zwłaszcza obecnie musimy wobec jego wzrastającej bierności, zwracać coraz pilniejszą uwagę, byśmy mogli obojętnie przyglądać się poczynaniom angielskiego konkurenta i nie przedsięwziąć odpowiednich kroków obronnych.

Polski przemysł węglowy musi rozpocząć akcję obronną, w której pomocy muszą mu również udzielić sfery oficjalne. Gdyby się okazało, że dotychczasowe środki walki są niedostateczne, jak np. ulgowe taryfy kolejowe, ułatwienia przewozowe, ulgi podatkowe itp. nie będzie innej rady jak odpowiedzieć na atak angielski jego własną bronią, to znaczy zastosowaniem „dumpingu". W jakiej formie będzie to mogło być przeprowadzone, czy to w formie opodatkowania projektowanego na wzór angielski, czy w formie specjalnych ulg taryfowych i podatkowych ze strony rządu, czy wreszcie w formie pewnego podwyższenia cen węgla na rynkach krajowych, czy, co jest najprawdopodobniejsze, przy równoczesnem zastosowaniu wszystkich wyżej wymienionych środków, jest narazie kwestją obojętną. Najważniejszem jest to, że broniąc się przed konkurencją angielską, będziemy musieli pragnąć utrzymać nasz wywóz węgla na dotychczasowym poziomie — uciec się do sztucznego obniżenia cen eksportowych i uznać metodę tę za gospodarczo uzasadnioną, w imię konieczności utrzymania dotychczasowych warsztatów pracy górniczej, w imię niedopuszczenia do wzrostu bezrobocia, oraz w dążeniu do utrzymania aktywnej strony naszego bilansu handlowego na jak najwyższym poziomie.

—o§o—

Interwencja organizacyj naftowych u rządu w sprawie zabezpieczenia całości kopalń.

W związku z upływem w najbliższych latach 25-letniego terminu dzierżawy terenów naftowych, których większość była kontraktowana w latach 1903—1906, organizacje naftowe zwróciły się do rządu z memorjałem, uzasadniającym konieczność ustawowego zabezpieczenia niepodzielności kopalń, w interesie przedsiębiorstw naftowych, które w eksploatację danych terenów włożyły ogromne sumy i posiadają w chwili ekspiracji kontraktów ogromny majątek ruchomy na tych terenach, jakoteż niewyczerpane jeszcze i niezamortyzowane zapasy substancji. Przemysł naftowy przedstawił również rządowi projekt uregulowania tej sprawy. Inicjatywa przemysłu naftowego w tej sprawie podyktowana jest przez rozwinięcie się spekulacji z terenami naftowemi, polegającej na częściowem wykupywaniu od właścicieli gruntów praw nowej dzierżawy, celem ich dalszej zyskownej odsprzedaży przedsiębiorcy, posiadającemu na danym terenie kopalnię.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O WYCOFANIU BANKNOTÓW 5-ZŁOTOWYCH. W ostatnich dniach do Banku Polskiego zgłasza się znaczna ilość osób, w celu wymiany biletów 5-złotowych, które jakoby miały być z obiegu wycofane. Wobec tego, Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofanie z obiegu biletów 5-złotowych nie jest zamierzone i bilety 5-złotowe, zarówno z datą emisji 1 maja 1925 r., jak i z datą emisji 25 października 1926 r. pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym.

PRZED ROZPOCZĘCIEM ORGANIZOWANIA IZB HANDLOWYCH. Bezzwłocznie po wyborach rząd przystąpi do akcji zorganizowania Izb przemysłowo-handlowych. Wnioski, dotyczące statutów organizacyjnych poszczególnych Izb, zostaną złożone ministrowi przem. i handlu w dniach najbliższych przez powołaną do tego specjalną komisję doradczą, na czele której stoi b. minister p. Klarner.

W pierwszym rzędzie zostanie utworzona Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu lipca r. b.

MOŻLIWOŚCI WYWOZU POLSKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH DO INDYJ. W związku z ogłoszeniem w Kalkucie bojkotu angielskich towarów włókienniczych, który prawdopodobnie rozciągnie się w krótkim czasie na całe Indje, wytworzyła się korzystna konjunktura na tamtejszym rynku dla polskich artykułów włókienniczych. Bojkot ten, zgodnie z przyjętemi tam zwyczajami, będzie stosowany bardzo ściśle, ponieważ zaś pojemny rynek indyjski jest zaopatrywany w wyroby włókiennicze przedewszystkiem przez przemysł angielski, może się wytworzyć dla krajów konkurencyjnych pod tym względem w stosunku do Anglji sytuacja podobna do wytworzonej na rynkach węglowych podczas angielskiego strajku górniczego. Sprawa ta zasługuje na specjalną uwagę polskich związków eksportowych przemysłu włókieniczego Łodzi, Bielska i Białegostoku.

ZAPOTRZEBOWANIE TOWARÓW POLSKICH W RUMUNJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z konsulatu polskiego w Galacu wiadomość, iż rumuńskie firmy importowe zgłaszają obecnie zapotrzebowanie na szereg towarów polskich. Wchodzą tu w rachubę: tkaniny, tiule, etaminy, koronki, hafty, wyroby lniane, wyroby sukienne, pończochy, obuwie, kalosze, wyroby galanteryjne, zabawki drewniane i blaszane, wyroby drogeryjne i chemiczne, szkło, cukier, nasiona, maszyny rolnicze, węgiel, towary żelazne i płyty gramofonowe. Adresy importerów rumuńskich mogą otrzymać zainteresowane firmy w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Długa 1.

PRZYWÓZ PSZENICY Z WĘGIER. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż wyznaczony został ponownie kontyngent przywozowy na pszenicę z Węgier, z ważnością na miesiąc marzec i kwiecień b. r. Podania wnosić należy do Izby handlowej i przemysłowej do dnia 9 b. m.

PRZEMYSŁ PRZERABIAJĄCY KARTOFLE pracuje obecnie wśród znacznie pomyślniejszych konjunktur, w szczególności w związku ze silnym wzrostem wywozu jego produktów. Jednakże w ostatnich miesiącach w tej branży zapowiada się osłabienie konjuktur.

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW FAJANSOWYCH zostało łącznie założone przez polską fabryki fajansowe, które podniosły ceny swych wyrobów. W związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem, ze strony przemysłu żelaznego wzrosła wytwórczości technicznych artykułów oprcelanowych.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA. Z Pragi donoszą, że natychmiast po powrocie do Pragi dr. Friedmana, któremu poleconem było prowadzić pertrakcje z rządem polskim w kwestji waloryzacji ceł, rozpoczną się w tamtejszem ministerstwie debaty nad rezultatami rozmów warszawskich.

KONKURENCJA WĘGLOWA HOLENDERSKO-NIEMIECKA. „Frankfurter Zeitung" donosi, że holenderskie kopalnie węgla w Limburgu czynią coraz większą konkurencję górnictwu niemieckiemu, gdyż korzystając z niskich frachtów przewozowych, sprzedają swój węgiel po bardzo niskich cenach nawet w południowych okolicach Niemiec.

Dziennik twierdzi, że w najbliższym czasie mają być podjęte na nowo rokowania niemiecko-holenderskie, w czasie których Holandja będzie się domagała powiększenia kontyngentu swego węgla, który wynosi obecnie 50 tysięcy ton miesięcznie.

Z SZWEDZKICH RYNKÓW WĘGLOWYCH. W pierwszej połowie zeszłego miesiąca sytuacja na szwedzkim rynku węglowym była bardzo niejasna. W niektórych okręgach węglowych Anglji ceny uległy dalszej zniżce, w innych zaś produkcja nie pokrywała zapotrzebowania wewnętrznego. Ujawniły się pogłoski, że Niemcy mają zamiar współdziałać w angielskiej akcji, zmierzającej do opanowania rynku szwedzkiego. Wersje te przyczyniły się do wzmożenia nastroju niepewności i rezerwy przy zakupach. Polski węgiel z kopalń górnośląskich napotyka jakoby już na pewne trudności w zbycie: cena jest utrzymuje się jednak bez zmiany na poziomie 13.6 sh. fob Gdańsk. Węgiel dąbrowski dobrych marek notowano 12/6 fob Gdańsk. Notowania węgla angielskiego przedstawiały się następująco: Anglja, Newcastle: D. C. B. 13/6—13/sh; D. C. B. (drobny 7/6—9 sh; Tyne Primes 13/sh; Tyne Primes (drobny 13/3 sh; Prima Durham 15/sh; Smalle 11/3 sh. Szkocja: Condenbeach, Lochgelly och: Prime Lothian 12/3—12/6 fob; Singles 10—9 fob; Pearls 10/3; Yorkshire 15 — fob.

Z RYNKU SKÓR. Pomimo słabej tendencji dla skór surowych zagranicą, u nas ceny trzymają się mocno, ponieważ popyt na obrobione skóry jest większy od podaży. Zapasy nie są duże. Szczególnie poszukiwane są chromy czarne i kolorowe, ponieważ fabrykanci obuwia robią duże zakupy,

Z powodu waloryzacji cła, miękkie skóry zagraniczne podrożeją o 2—3 centy amer. na stopie. Podług ostatnich raportów z Ameryki i Francji, miękkie skóry mają znowu mocną tendencję, gdyż zapasy są bardzo małe, a popyt duży.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH WE FRANCJI. Z Paryża donoszą, że naczelna Rada kolejowa, celem pokrycia deficytu kolejowego, przewidywanego na rok bieżący w sumie 1 miljarda franków, postanowiła z dniem 1 marca b. r. podwyższyć taryfę kolejową o 11.9 procent; dla pewnych kategoryj towarów ma, celem wyrównania, nastąpić zniżka taryfy zasadniczej o 5 do 10 procent.

PRODUKCJA SOLI W POLSCE w roku 1927 wykazała dalszy wzrost. I tak: produkcja soli w Polsce wynosiła w IV kwartale 1926 roku 124 tys. ton, w IV kwartale 1927 roku 148 tys. ton, t. j. czysto 328 proc. produkcji przedwojennej. Równocześnie należy zaznaczyć, że nietylko wzrosła konsumcja w kraju, lecz równocześnie i wywóz zagranicę. Sprzedaż soli została jednolicie uregulowana na całej powierzchni państwa i zostały ustalone ceny detaliczne, obowiązujące na całym obszarze Rzpltej, jak również ustalono rabaty handlowe przez ministerstwo skarbu. Obecne ceny detaliczne za 100 kg. białej soli jadalnej wynoszą 34 zł., szarej soli jadalnej 24 zł. wraz z opakowaniem. Sprzedaż soli zwierzęcej również szybko wzrasta.

PRODUKCJA MYDŁA W POLSCE W CIĄGU R. 1927 WZROSŁA DWUKROTNIE w stosunku do lat poprzednich, t. j. do 5 milj. kg. Konkurencja w tej dziedzinie produkcji jest bardzo silna, to też oczekują powstania syndykatu wielkich fabryk ze względu na niekorzystne kształtowanie cen i nieuczciwą konkurencję. Syndykatowi temu przypadnie w udziale ciężkie zadanie uzdrowienia stosunków w tej branży.

PRODUKCJA OLEI ROŚLINNYCH. Przerabianie olei roślinnych, oraz ich rafinowanie czyni coraz większe postępy. Kapitał holenderski przystąpił do sfinansowania wielkiej i zmodernizowanej fabryki olejów roślinnych w Radomiu. Jak dotychczas, Polska posiada stosunkowo wysoki wywóz ziarn, zawierających olej, przy równoczesnym stosunkowo przywozie olei gotowych. Poprawa jednak bilansu handlowego i w tej dziedzinie czyni znaczne postępy.

Dział sportowy.

Krakowski Klub Automobilowy najpoważniejszą organizacją automobilową w Polsce.

Najlepsze wyniki sportowe ze wszystkich klubów w Polsce. — Prace nad organizacją przyszłego „Wyścigu Tatrzańskiego"

Kraków, 6 marca.

W dniu 30 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie krakowskiego Klubu Automobilowego przy nader licznym udziale członków klubu. Ogólne sprawozdanie z działalności klubu złożone przez sekretarza generalnego, p. **Tadeusza Bukowieckiego,** uwypukliło ogromny rozwój klubu, który w ciągu ostatniego roku (a wogóle półtorarocznego istnienia) powiększył się do **300 członków,** oraz pozyskał **wspaniały lokal** przy ul. św. Jana 11. Przedewszystkiem jednak na polu sportowym K. K. A. zajął **wśród wszystkich klubów pierwsze miejsce,** co na zjeździe międzyklubowym w Warszawie prezes komisji sportowej Centralnego Klubu A. P. stwierdził w następujących słowach: „Również po raz pierwszy w roku bieżącym wystąpił na arenę sportową K. K. A. Wystąpił z taką pełnią energji, z takim zapałem sportowym ogółu swych członków, że odrazu wyniósł się **na czoło wszystkich klubów automobilowych w Polsce,** nietylko przez zorganizowanie pierwszego górskiego wyścigu, któremu na rok 1928 nadany został oficjalnie charakter międzynarodowego, ale i przez zdobycie na wszystkich innych imprezach **największej ilości nagród".**

Sprawozdanie kasowe i preliminarz na rok 1928 złożył skarbnik p. inż. **Adam Chmurski,** podnosząc, że cyfry sprawozdania świadczą o stałym, nieustannym rozwoju klubu. Walne zebranie na wniosek p. konsula Marchwickiego Wojciecha, przewodniczącego komisji rewizyjnej, udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum, wyrażając mu podziękowanie za wybitną i owocną pracę około rozwoju klubu.

W wyborach prezesem przez aklamację wybrano ponownie hr. **Antoniego Potockiego.** Wybrany przez zebranie nowy zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: wiceprezesi: dr. **Michał Hładij,** płk. dr. **Tadeusz Piotrowski,** hr. **Piotr Rostworowski** i poseł **Marjan Dąbrowski** — sekretarz generalny: **Tadeusz Bukowiecki** — skarbnik: inż. **Adam Chmurski** — prezes komisji sport.: **Wilhelm Ripper** — wiceprezes kom. sport.: dr. **Bolesław Macudziński** — sekretarz kom. sport.: dr. **Adam Kwiatkowski.** Członkowie zarządu: Dygut Adam, Judkiewicz Jerzy, Kowalski Jan, hr. Potocki Adam, inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, inż. Bolesław Skąpski, hr. Antoni Starzeński, Wiktor Wawreczka.

• • •

Już teraz przystępuje Krakowski Klub Automobilowy do prac organizacyjnych w związku z mającym się urządzić i w tym roku „Wyścigiem tatrzańskim". Wyścig ten bowiem urządzony w ub. roku na drodze do Morskiego Oka, stał się odrazu **najważniejszą i najbardziej udaną imprezą sportową automobilową w Polsce.** Wyścig ten K. K. A. w porozumieniu z Centralnym Klubem A. P. urządza w b. r. jako **„Wyścig Międzynarodowy".**

Zadaniem Klubu będzie pozyskanie do wyścigu **jeźdźców zagranicznych.** Aby to spełnić, K. K. A. delegował dwóch reprezentantów kom. sport.: pp. **Władysława Zakrzeńskiego** i **Grzegorza Marsa,** znanych sportsmenów zagranicą, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z Klubami zagranicznymi. Pp. Mars i Zakrzeński w tej podróży zagranicznej odwiedzą kluby w **Pradze, Wiedniu, Paryżu, Londynie, Monte Carlo, Nicei,** gdzie nawiążą stosunki z miejscowymi sportsmenami, celm zaproszenia ich do Zakopanego. W ten sposób Krak. Klub Aut. ma nadzieję z wyścigu tegorocznego górskiego uczynić **pierwszorzędną imprezę międzynarodową i prawdziwą atrakcję dla szerokich kół sportsmenów.** Równocześnie wyścig ten będzie **znakomitą propagandą Tatr dla zagranicy.**

• • •

Wyjazd ten już przyniósł nawet owoce, gdyż delegaci K. K. A. pp. **Mars i Zakrzeński przyjęci zostali ogromnie serdecznie w Pradze,** gdzie **obiecano im w sierpniu b. r. zorganizować wielką wycieczkę Automobilklubu Praskiego i jego 33 klubów sfiljowanych do Zakopanego na wyścig.** Delegaci Krak. Klubu Automobilowego przyjęci nadzwyczaj gościnnnie w Pradze, wydali ze swej strony przyjęcie dla władz Klubu Praskiego.

Należy oczekiwać, iż to pierwsze bezpośrednie nawiązanie kontaktu z Klubem Praskim przyniesie na polu sportowem stałe współpracownictwo, a do Polski ściągnie nam licznych gości.

—0—

RÓŻNE WIADOMOŚCI TENISOWE.

W dalszych rozgrywkach turnieju tenisowego w Monte Carlo wyniki były następujące: **Rohre-Soyka,** pokonani zostali przez parę francuską **Cochet-Buzelet** po zaciętej walce 6:4, 2:6, 1:6, 6:8. W grze pojedyńczej panów **Stefani** pokonał **Rohrera** 6:2, 6:1, **Jan Kożelnh Rogersa** 5:7, 9:7, 6:2, **Menzel Wormsa** 6:4, 4:6, 6:4, w grze podwójnej panów **Jan Kożeluh-Menzel, Gaslini-Stefani** 1:6, 6:2, 6:4, 8:10, 6:3. Miss Hardie pokonała pannę **Aussem** 6:1, 6:2.

W zawodach tenisowych w Beaulieu w grze podwójnej panów **Artens-Landau** pokonali **Plaix-Rogers** 6:8, 6:3, 6:2. Tażsama para przegrała do pary **Kożelnh-Hillyard** 3:6, 9:11. **Kożeluh-Hillyard** pokonali prócz tego parę **Stefani-Gaslini** 6:2, 3:6, 7:5. W grze mieszanej para **Lambert-Chambers, Artens** pokonali parę **Ressaly-Coleman** 6:3, 6:2, a parę **Aussem-Wallis Myers** 6:3, 6:4, przegrali jednak do pary miss **Ryan-Hillyard** 1:6, 1:6. W grze pojedyńczej miss **Ryan** wygrała od p. **Satterhwaite** 6:2, 6:0.

Zawieszony przez Włoski Związek Tenisowy de **Morpurgo** mistrz wieloletni Włoch, został **amnestjonowany,** ponieważ potrzebny jest nieodzownie w ekipie włoskiej, która staje do zawodów o puhar Davisa. De Morpurgo był zawieszony za brak dyscypliny w odniesieniu do Związku.

W dniach od 9-go do 11-go marca odbędą się międzymiastowe zawody tenisowe **Paryż-Londyn** w Paryżu. Za Francję walczą: **Lacoste, Buzelet, George i Borotra.**

—0—

PIERWSZE KOBIECE ZAWODY STRZELECKIE.

W dniach 17 i 18 marca 1928 odbędą się w Warszawie pierwsze kobiece zawody strzeleckie pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego, zorganizowane przez Kobiecy Klub Strzelecki w Warszawie. Dla zawodniczek 50% zniżka kolejowa oraz mieszkanie bezpłatne. W następny dzień po zawodach, tj. 19 marca 1928 zostaną wręczone nagrody zwyciężczyniom przez Pana Marszałka.

Władca Afganistanu i jego stolica.

Aman Ullah Kham, król Afganistanu, który w swej podróży po Europie zwiedził już Włochy, Francję, Szwajcarję, a obecnie jako gość Niemiec przyjmowany jest owacyjnie w Berlinie, — zajmuje swoją osobą w ostatnich tygodniach prasę całej Europy. Ponieważ ma on przybyć niezadługo do Polski, a nawet zwiedzić Kraków, przeto nie od rzeczy będzie zapoznać się z postacią tego młodego, bo zaledwie 35 lat liczącego władcy, który po kilku latach zwycięskiej wojny i zręcznie poprowadzonych rokowaniach dyplomatycznych, zapewnił swemu krajowi razem z niepodległością pewne stanowisko mocarstwowe wśród państw azjatyckich. Afganistan obejmuje obszar 731 tysięcy km^2, a więc więcej niż obszar Francji i Czechosłowacji razem wziętych, liczy jednak zaledwie 10 miljonów mieszkańcwó.

Aman Ullah wstąpił na tron przed 9 laty w okolicznościach dość dramatycznych. Ojciec jego, emir Habeb Ullah, w czasie swego panowania utrzymywał z potężną Anglją, zwierzchniczką przyległych Indyj, stosunki, które właściwie czyniły Afganistan zupełnie zależnym od wicekróla Indji. Wstrząśnienia, wywołane ukończeniem wojny europejskiej, odbiły się silnem echem także wśród państw Wschodu, a wraz z przewrotem w Rosji i osłabieniem prestige'u Anglji, głównie z powodu ofensywy w Mezopotamji — dały pohop krajom sąsiadującym z Afganistanem do ruchów mniej lub więcej wrogim przeciw obcym. Emir Habib Ullah nie dał się jednak wciągnąć w żadne walki i wówczas to został on zamordowany w czasie polowania w miejscowości Djelal Abad dnia 20 lutego 1919 w okolicznościach, które do dziś pozostały tajemniczemi.

Obecny król Aman Ullah Kham, trzeci z synów Habiba Ullaha, objął władzę po ojcu, zyskując sobie, dzięki swej energji, uznanie najpierw wśród wojska, a potem wśród mieszkańców stolicy Kabalu. Pierwszym jego czynem politycznym było proklamowanie niepodległość Afganistanu i wysłaniem odpowiedniej noty do wicekróla Indji. Anglja nie prędko się zgodziła na uznanie tego faktu, a nawet wojska indyjsko-brytyjskie rozpoczęły w r. 1919 kroki nieprzyjacielskie przeciw Aman Ullahowi. Po kilku miesiącach, bo jeszcze w sierpniu tego samego roku, uznała Anglja niepodległość Afganistanu.

Wkrótce i Rosja poszła za przykładem Anglji, nawiązując z nowem państwem traktat, ratyfikowany w Moskwie w r. 1921. Nie tracąc wiele czasu, emir Aman Ullah za pośrednictwem specjalnej misji pod przewodnictwem generała Mohameta Vali Khana, nawiązał stosunki dyplomatyczne z różnemi państwami Europy. Francja, Niemcy, Belgja, Italia, Polska, a nawet Stany Zjednoczone, przyjęły u siebie chętnie posłów nowego władcy. Równie szybko nastąpiło zbliżenie Afganistanu z dwoma państwami muzułmańskiemi Turcją i Persją. Zabezpieczywszy w ten sposób spokój na zewnątrz, podjął się młody władca dzieła może jeszcze trudniejszego niż oswobodzenie się od opieki obcych, a tem było przekształcenie swego kraju w państwo nowożytne i wprowadzenie doń kultury zachodniej.

Chodziło tu przedewszystkiem o poskromienie partykularyzmu poszczególnych szczepów, o zwalczenie fanatycznego kleru, zazdrosnego o swoją potęgę i wpływy, o przeprowadzenie reformy małżeństwa, reformy szkolnictwa itd. Dekret o reformie małżeństwa uznany za świętokradztwo przez północny szczep mullah, wywołał nawet wojnę domową, „wojnę świętą".

Celem zmuszenia do posłuchu, zmuszony był emir podjąć z tym szczepem regularną kampanję, która trwała około roku, a nakoniec w marcu 1925 roku przyniosła wojskom Aman Ullaha zupełne zwycięstwo. Pod rządami energicznego władcy, który w tym samym roku odrzucił tytuł emira, a przyjął miano króla, stworzono w Afganistanie nowe instytucje, przedtem nieznane, ministerstwa, Radę państwową, zorganizowano sądy, rozpoczęto budowę szeroko rozgałęzionej sieci dróg, które mają kiedyś łączyć Zachód z najdalszemi krańcami Wschodu.

Aman Ullah mieszka obecnie w zamku w Tchelsetum, czyli t. zw. zamku 40 kolumn, odległym o 8klm. od stolicy, otoczonym wspaniałemi ogrodami. Zamek ten jest wyposażony w zupełności niemal w nowoczesne urządzenia europejskie.

Sąsiednia stolica Kabal jest zbudowana amfiteatralnie na stoku wzgórza, u którego szczytu wznosi się skała otoczona zewsząd ogrodami i parkami. Naokół miasta wznoszą się wysokie góry, tak, że zdala wygląda ono, zwłaszcza w oświetleniu słońca jako długa plama biało-zielona w rozległej kotlinie. — Mieszkańców liczy Kabul około 70 tysięcy. — Jak wiele innych miast na Wschodzie, cechuje go skład elementów dość różnorodnych. Obok starych, krętych ciasnych uliczek widać tam ulice nowoczesne, szerokie, obsadzone dwoma rzędami drzew. Koło bazarów kręcą się wieśniacy w strojach narodowych, a przy ich boku kobiety okryte szerokiemi bogatemi płaszczami z jedwabiu, dostarczanego z sąsiedniej Buchary. Automobile z trudem przeciskają się drogami między wozami ciągnionemi przez woły, oraz szeregami osłów i wielbłądów.

L. W.

Różne wiadomości.

STACJE METEOROLOGICZNE POSŁUGUJĄ SIĘ BALONAMI GAZOWEMI. Donoszą z Monachjum: Od dnia 1 marca pełnią służbę meteorologiczną balony gazowe, zaopatrzone w automatycznie funkcjonujące instrumenty miernicze i obserwacyjne, które wznosząc się na wysokość 20.000 m. docierają tam, dokąd nie udało się poszybować żadnemu lotnikowi na sterowcu lub aeroplanie. Za pośrednictwem tych właśnie aparatów rejestrujących zawiadomią balony meteorologów o stanie ciśnienia, temperaturze i zawartości wilgoci warstw atmosferycznych, otulających glob ziemski. Aby móc dokonywać obserwacji w tych „niebotycznych" regionach, przez dłuższy czas bez przerwy, stacje meteorologiczne bawarskie wysyłają codziennie od 1 marca w powietrze takie balony regestrujące. W związku z tem straż meteorologiczna rozesłała komunikat zawiadamiający, że prawdopodobnie balony te opadną w krajach, położonych na wschód od Bawarji — z powodu silnych wiatrów zachodnich, panujących w marcu. Kto zatem znajdzie taki balon regestrujący, niechaj zwróci go w stanie nieuszkodzonym stacji nadawczej, a otrzyma wzmiankę pochwalną i 15 mk. nagrody.

ARYSTOKRATA WĘGIERSKI OSZUSTEM. Z Budapesztu donoszą, że rozpisano tam listy gończe za baronem Ghillanyi, synem byłego ministra rolnictwa w gabinecie hrabiego Tiszy. Baron Ghillanyi oskarżony jest o popełnienie defraudacji i oszustw na olbrzymie sumy, idące w setki tysięcy koron. Po krótkim pobycie w Angorze udał się do Monte Carlo, lecz sumy wygrane wkrótce przepuścił i znowu zdobywał fundusze drogą oszustwa. Po powrocie do Budapesztu został poznany w pewnej kawiarni i aresztowany.

Baron Ghillanyi był przed wykolejeniem się sędzią pokoju.

NARODOWA BIBLJOTEKA DLA NIEWIDOMYCH W ANGLJI. Przed kilku dniami zostało dokonane w Londynie olbrzymie dzieło założenia otwarcia bibljoteki dla niewidomych z całej Anglji. Dzieło to natrafiało dotychczas na nieprzezwyciężone trudności, ponieważ koszta ugruntowania takiej bibljoteki były ogromne i nikt nie miał odwagi założyć bibljoteki, skazanej na deficyt ze względu na znikomą ilość abonentów. Przytem brak pomieszczenia takiej olbrzymiej bibljoteki również utrudniał zadanie; pismo plastyczne dla niewidomych zwiększa bowiem objętość każdej książki przeszło pięciokrotnie.

Dopiero dwie znane filantropki angielskie miss Arnold i mrs. Dow wszczęły żywą akcję w tym kierunku i ich to usiłowaniom powiodło się przy pomocy żywej propagandy prasy i związków społecznych uzyskać fundusze na otwarcie bibljoteki narodowej dla niewidomych w Anglji. Pracownicami w tej instytucji są wyłącznie kobiety.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.